

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Pierwszy etap walki z kartelami

WARSZAWA, (Pat). W „Dzienniku Ustaw R. P.” Nr. 86 z dnia 28 listopada r. b. opublikowany został pod poz. 529 dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 listopada r. b. w sprawie zmiany ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o kartelach

Zasadnicze zmiany wprowadzone w ustawie kartelowej przez omawiany dekret polegają na ZWIĘKSZENIU UPRAWNIENI MINISTRA PRZEMYSŁU I NA PRZYŚPIESZENIU ORAZ USPRAWNIE NIU PRZEZ TO PROCEDURY, ZWIĄZANEJ Z DECYZJAMI CO DO DZIAŁALNOŚCI KARTELI.

Jak wiadomo, art. 4 ustawy kartelowej, pozostający obecnie bez zmiany po stanawia, że umowy i wszelkie postanowienia kartelowe lub sposób ich wykonania zagrażające dobru publicznemu albo powodujące gospodarzo szkodliwe skutki mogą być rozwiązane względnie zmienione w całości lub części, względnie też uczestnicy umów mogą być upoważnieni do odstąpienia od umów względnie wystąpienia ze zrzeszenia.

ARTYKUŁY ZMIENIONE.

Art. 5 ustawy kartelowej w dotychczasowym brzmieniu postanawiał, że w sprawie wymienio nej w art. 4-ym orzeka sąd kartelowy na wniosek ministra przemysłu i handlu.

Artykuł ten zmieniony został w tym sensie, że w sprawach tych orzeka minister przemysłu i handlu.

Ustęp 2-gi art. 5, który postanawiał, że występując z wnioskiem do sądu kartelowego minister przemysłu i handlu mógł zawiesić wykonywanie umowy, decyzję zaś ministra sąd mógł przed wydaniem orzeczenia uchylić — zmieniony zostaje w tym sensie, że orzeczenie ministra przemysłu i handlu staje się prawomocne jeżeli w ciągu dni 14 od jego doręczenia żaden z uczestników umowy, uchwały lub postanowienia objętego orzeczeniem nie wystąpi z wnioskiem do sądu kartelowego o uchylenie orzeczenia.

Z dalszych zmian na uwagę zasługuje m. in. dodanie zdania w ustępie pierwszym art. 88-go postanawiającego, że PRAWOMOCNE ORZECZENIE MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU MA TĘ SAMĄ MOC, CO ORZECZENIE SĄDU KARTELOWEGO, jeżeli chodzi o obowiązywanie wszelkich władz, sądów powszechnych i t. d. Ustęp 2-gi tegoż artykułu został zmieniony w wyniku rozszerzenia uprawnień ministra przemysłu i handlu. Analogicznie zmieniony został ustęp 5 art. 10.

Art. 11 został zmieniony m. in. w kierunku zaostreżenia kar za wykonywanie umów kartelowych pomimo ich nieważności. Dotychczas przewidywana była kara grzywny do 500 tys. zł., obecnie przewiduje się również karę aresztu do lat 2-eh. Jeżeli uczestnikiem umowy kartelowej jest osoba prawna, karze aresztu podlegają jej reprezentanci.

Według dotychczasowego brzmienia art. 14 zgłoszenia do rejestru kartelowego i postępowanie przed sądem kartelowym wolne były od opłat stempowych. Obecnie, zgłoszenia do rejestru oraz poświadczone przez ministerstwo przemysłu i handlu wyciągi z rejestru kartelowego wydane na prośbę zainteresowanych podlegają o

płatom stempowym, których wysokość będzie ustalona. Koszty ogłoszeń w „Monitorze Polskim” ponoszą zgłaszający uczestnicy umów, uchwał i postanowień.

Dekret wszedł w życie z dniem ogłoszenia.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Rozwiązanie 30 drobnych karteli

W związku z nowelizacją ustawy kartelowej min. Przemysłu i Handlu rozwiązał wczoraj 30 karteli, przeważnie drobnych, o charakterze handlowym, posiadających znaczenie regionalne.

Obecnie w ciągu najbliższych dni odbywać się będzie rewizja rejestru kartelowego.

Co do obniżek cen artykułów produ-

kowanych przez wielkie kartele, jak węgiel, nafta, papier, żelazo, to rozmowy z przedstawicielami tych karteli finalizują się. Co do węgla, to obniżka wyniesie ma 13 i pół proc. Do tego jeszcze dojdzie obniżka ceny z tytułu zniesienia taryfy kolejowej, nad którą prace jeszcze trwają.

Potaniał cukier

Obniżka podatku spożywczego od cukru

WARSZAWA, (Pat). W „Dzienniku Ustaw R. P.” Nr. 86 z dnia 28 b. m. uka zał się pod poz. 531 dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 listopada r. b. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13-go września 1927 r. o opodatkowaniu cukru

Obniżka podatku spożywczego od cukru z kontyngentu wyznaczonego cukrowniom na sprzedaż w kraju wynosi

zł. 6.50 od 100 kg.

Obniżka podatku spożywczego od cukru stanowi jedno z ogniw zapoczątkowanej przez rząd akcji obniżki kosztów utrzymania. Łącznie z innymi posunięciami przyczyni się ona do potaniań tak poważnego artykułu pierwszej potrzeby, jakim jest cukier.

Omawiany dekret wejdzie w życie dnia 1 grudnia 1935 roku.

Niewyjaśniona sytuacja na frontach w Etiopji

ETJOPJA POTWIERDZA OPUSZCZENIE PRZEZ WŁOCHÓW MAKALLE, GORAHEI I GERLOGUBI.

ADDIS ABEBA, (Pat). W związku z zaprzeczeniami źródeł włoskich o opuszczeniu przez Włochów miejscowości Makalle, Gorahei i Gerlogubi, tutejsze koła urzędowe stwierdzają, że nie mogą powiedzieć nic więcej, niż głosi komunikat oficjalny. Depesze otrzymane z Harraru potwierdzają ewakuację Gorahei i Gerlogubi przez oddziały włoskie.

BADOGLIO PRZYBYŁ DO AFRYKI.

RZYM, (Pat). Specjalny korespondent PAT w Asmarze donosi, dziś przybył tu wysoki komisarz dla Afryki wschodniej marszałek Badoglio.

WARSZAWA, (Pat). Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich PAT. ogłasza następujący komunikat na frontach w Abisynji.

Sytuacja zarówno na froncie północnym jak i południowym jest nadal niewyjaśniona. O ile chodzi o taktykę, jaką nowy wódz naczelny zastosuje na obu frontach, to na ten temat krążą różne domysły i przypuszczenia. Walki na froncie północnym wykazały, iż operując dużymi masami wojsk potężnie wyposażonych, nie można osiągnąć prędszych postępów.

Wszelkie posunięcia w głąb kraju są uwarunkowane od rozbudowy sieci drogowej. Bez wykonania tego warunku rzucenie większej masy wojska na bezdroża groziłoby wielkim niebezpieczeństwem.

Dotychczas prawdziwymi bohaterami wyprawy, którym Włosi zawdzięczali wszystkie swe powodzenia, byli saperzy, robotnicy drogowi i szoferzy, którzy rzeczywiście dokazali cudów, umożliwiając posuwanie się naprzód i wyżywienie wielkiej armji.

BURZA PRZERWAŁA DOSTARCZANIE PRODUKTÓW ŻYWNOŚCIOWYCH ARMJI WŁOSKIEJ.

Na froncie północnym, według informacji włoskich, w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego, wszystkie poważniejsze operacje były wstrzymane z powodu burzy, która wyrządziła poważne szkody, przerywając na dłuższy czas służbę aprowizacyjną.

ESKADRY WŁOSKIE NA POŁUDNIU

Na froncie południowym eskadra włoska złożona z 5 aparatów Caproni bombardowała Dabur. Komunikat włoski podkreśla, iż eskadra wyruszyła z Gorahei. Bomby włoskie zniszczyły całkowicie część fortyfikacji abisyńskich. Miasto bombardowano 4-krotnie. Obserwatorzy

Przyjęcie u p. premierowej Kościłkowskiej

WARSZAWA, (Pat). W salonach prezydium Rady Ministrów u pani Marjano wej Zyndram Kościłkowskiej odbyło się dziś przyjęcie popołudniowe.

Na przyjęciu tem, w którym wzięło udział kilkaset osób, obecni byli m. in. członkowie rządu z p. premierem Kościłkowskim na czele, marszałkowie senatu i sejmu, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego Hełczyński, prezes NIK. Krzemieński, duchowieństwo wszystkich wyznań, podsekretarze stanu, prezes prokuratury generalnej Bukowicki, ambasadorowie i posłowie państw obcych, liczni senatorowie i posłowie, generalicja, wyżsi wojskowi, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele władz miejskich, świata politycznego, naukowego, gospodarczego, kulturalnego i prasy.

Strajk na Śląsku zakończony

KATOWICE, (Pat). Po trzydniowym strajku protestacyjnym, w dniu dzisiejszym podjęto we wszystkich kopalniach na Śląsku normalną pracę.

Demertzisow desygnowany na premiera Grecji

ATENY, (Pat). Król powierzył misję tworzenia rządu znanemu prawnikowi prof. Demertzisowi, który swego czasu był kontrkandydatem gen. Pangalosa podczas wyborów na prezydenta.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

P. CHARWAT POSŁEM W RYDZE

Dowiadujemy się, że dotychczasowy poseł Rzeczypospolitej w Helsingforsie P. Franciszek Charwat obejmuje posel-

stwo w Rydze. Wczoraj rząd łetewski udzielił p. Charwatowi agremment.

Dziś Rada Ministrów

Dziś odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów dla rozpatrzenia dalszych zarządzeń finansowo - gospodarczych.

Nowy budżet

Dowiadujemy się, że budżet złożony zostanie do Sejmu w najbliższą sobotę. W tym też terminie ukaże się prawdopo-

dobnie dekret Pana Prezydenta o zwołaniu sesji parlamentarnej.

W sprawie przepisów paszportowych

Przed paru dniami podaliśmy streszczenie okólnika min. Spr. Wewn. o przepisach paszportowych. W związku z tem min. Spr. Wewn. wyjaśnia, że okólnik ten nie wprowadza żadnych nowych og-

raniczeń w wydawaniu paszportów zagranicznych, lecz utrzymuje tylko istniejące ograniczenia wydane w latach ubiegłych.

Złóż ofiarę na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Konto P. K. O. 146.111

Wizyta min. Goemboesa w Wiedniu

BUDAPESZT. (Pat). Premier Goemboes z małżonką w towarzystwie ministra Kanay, szefa wydziału politycznego M. S. Z. Bakach - Besseney'go oraz swego sekretarza osobistego Szakvarytego odjechał dziś o godzinie 13.30 pociągiem pośpiesznym do Wiednia, żegnany przez wyższych urzędników MSZ, charge d'affaire poselstwa austriackiego oraz personel poselstwa.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

WYSTAWA KSIĄŻKI SOWIECKIEJ.

Dnia 1 grudnia w sali Muzeum Witolda Wielkiego w Kownie otwarta zostanie wystawa książki sowieckiej. W tych dniach samolotem Deruluf przywieziono z Moskwy 1500 kg. eksponatów.

CUDZOZIEMCY W LITWIE.

Lieźba obcokrajowców, mieszkających w Litwie, sięga 10 tysięcy, w tem prawie połowę stanowią nieposiadający obywatelstwa. Niemieckich obywateli jest 2.700, lotewskich — 900, czechosłowackich — 200, angielskich — 100, estońskich — 100, sowieckich — 90, POLSKICH — 73 i t. d.

Od początku roku ilość cudzoziemców zmniejszyła się o 1.000 osób.

Baldzus utworzył nowy dyrektorjat w Kłajpedzie

KŁAJPEDA, (Pat). Gubernator obszaru Kłajpedy mianował dziś po południu prezesa sejmu kłajpedzkiego AUGUSTA BALDSZUSA na stanowisko przewodniczącego dyrektorjatu.

Niezwłocznie potem Baldzus utworzył dyrektorjat do którego w charakterze członków weszli: wiceprzewodniczą-

PARYŻ, (Pat). Pierwsze posiedzenie izby deputowanych, po pięciomiesięcznych ferjach parlamentarnych, rozpoczęło się w okolicznościach bardziej korzystnych dla rządu, niż można było przypuszczać jeszcze przed kilku dniami. Było to w znacznej mierze wynikiem dzisiejszych obrad parlamentarnej grupy radykalnej oraz negatywnych wyników posiedzenia delegacji lewicy.

Po zebraniu radykałów można było bowiem już przypuszczać, iż rząd uzyska większość w głosowaniu nad sprawą porządku dziennego. Fakt, iż radykali wypowiedzieli się 38 głosami przeciw 28 za poparciem wniosku rządowego w sprawie umieszczenia na pierwszym punkcie porządku dziennego spraw finansowych przyczynił się znacznie do wzmocnienia pozycji rządu.

W tych warunkach nie wywołało w izbie zdziwienia, iż premier Laval odrzucał energicznie stanowisko wobec

ataków lewicy i postawił kwestję zaufania już przy ustaleniu porządku dziennego, domagając się stanowczo rozpoczęcia dyskusji od interpelacji w sprawie polityki finansowej.

Aby nie wywołać wrażenia, że rząd unika debaty w sprawie lig faszystowskich, premier wyraził jednak zgodę na to, aby izba rozpoczęła dyskusję nad referatem dep. Chauvin'a już we wtorek rano, z tem, że izba kolejno będzie poświęcać swoje obrady sprawom finansowym i debacie nad kwestją utrzymania ładu republikańskiego.

Ułatwiło to radykałom zajęcie stanowiska, gdyż proponowany przez rząd program obrad dawał gwarancję, że dyskusja w sprawie lig faszystowskich nie zostanie odsunięta na zbyt daleki termin.

Wniosek co do pierwszeństwa dyskusji nad interpelacjami w sprawie po-

lityki finansowej, przy którym rząd postawił kwestję zaufania, został przyjęty przez izbę 345 głosami przeciw 225.

RZĄD ŚCIAĞNAŁ DO PARYŻA 18 BATALJONÓW PIECHOTY I 4 PUŁKI KAWALERJI.

PARYŻ, (Pat). „Action Française” donosi, iż ze względu na otwarcie izb parlamentarnych i możliwości niepokojów, rząd sprowadził do Paryża około 18 bataljonów piechoty i 4 pułki kawalerji. Oddziały te przybyły dzisiaj o świcie do stolicy. Dziennik zaznacza, iż te nadzwyczajne środki bezpieczeństwa zostały wydane ze względu na obawy manifestacji ze strony lewicy.

„Action Française” podkreśla, iż w przeddzień zwołania izby, „Populaire” i „Humanité” wzywały do mobilizacji swoich zwolenników pod pretekstem zmyślonych pogłoszek o przygotowywanym zamachu stanu.

Czang-Kai-Szek

przygotowuje się do zgniecenia autonomistów

TOKIO, (Pat). Agencja Rengo donosi z Nankinu, że marszałek Czang-Kai-Szek nadal ma nadzieję na pokojowe rozwiązanie sprawy autonomji Chin północnych, lecz ma być zdecydowany na użycie siły, w razie niepowodzenia wysiłków pokojowych.

Donoszą, że marszałek Czang-Kai-Szek wydał następujące zarządzenia dystrykcyjne: Marszałek Czang - Nsiel-Tang bronić ma prowincję Szensi i Sijuan, gen. Tang-Szen-Czi — prowincję Hunan i Hopei, gen. Feng-Ju-Hsiang bro-

nić na linii Tien-Tsin-Pokou, gen. Czen Czi-Tang — prowincję południowo-zachodnich.

Marszałek Czang-Kai-Szek osobiście obejmuje dowództwo wojsk w prowincjach Kiangnan, Anhui, Kiangsu i Cze-kiang.

Z Tien-Tsinu donoszą, że dowództwo japońskie bacznie obserwuje rozwój wypadków. Zwłaszcza jeśli chodzi o stosunki pomiędzy Chinami północnymi a Nankinem. Dwa torpedowce japońskie przybyły do Tang-Ku z Czin-Wang-Tao.

Dziennikarze przedkładają swe postulaty premj. Kościałkowskiemu

WARSZAWA, (Pat). P. prezes Rady Ministrów Marjan Zyndram Kościałkowski przyjął w dniu dzisiejszym delegację przyzjęm Zw. Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej w osobach prezesa red. Mieczysława Ścieżyńskiego i wiceprezesa Witolda Gieżyńskiego i Hieronima Wierzyńskiego. P. premier zapoznał się z tekstem rezolucyj uchwalonych na ostatnim posiedzeniu zarządu głównego Zw.

Dziennikarzy R. P.

M. in. delegacja przedstawiła p. premierowi zagadnienia ochrony prawnej za wodu dziennikarskiego, amnestji dla spraw prasowych, ułatwień paszportowych dla dziennikarzy i spraw stypendjów dziennikarskich.

P. premier przyrzekł przychylnie rozpatrzenie przedstawionych mu zagadnień.

Proces o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego

Zeznania świadków

WARSZAWA, (PAT). Posiedzenie sądu okręgowego w sprawie zabójstwa min. Pierackiego rozpoczęło się 28 b. m. o godz. 10 min. 45.

Na wstępie adw. Horbowy wnosił kilka wniosków, które sąd pozostawia bez uwzględnienia.

Następnie adw. Szłapak oświadcza, iż zrzeka się obrony osk. Czornija, natomiast przyjmuje obronę osk. Malucey. Przypomnieć należy, że na jednym z poprzednich posiedzeń sądu adw. Szłapak zgłosił się, jako obrońca obu tych oskarżonych.

Jako obrońca Czornija zgłosił się dziś adw. Horbowy.

Sąd postanowił dopuścić adw. Szłapaka w charakterze obrońcy osk. Malucey, a adw. Horbowego — jako obrońcy osk. Czornija.

SĄD ZEZWALA KORZYSTAĆ OSKARŻONYM Z PAPIERU I OŁÓWKA

Adw. Hankiewicz zwraca się do sądu z prośbą o zezwolenie oskarżonym na korzystanie w czasie rozprawy z papieru i ołówka celem komunikowania się z obrońcą, przy czym oświadcza, że po każdym posiedzeniu sądu papier i ołówki oskarżeni oddadzą będą obrońcy.

Sąd przychylił się do prośby obrońcy, poczem przystępuje do dalszego badania świadków.

ŚWIADEK WIEWIÓRA PIROTECHNIK OPISUJE BOMBĘ MACIEJKI.

Następny świadek Władysław Wiewióra podmajorzy szkoły wojskowej zbrojmistrzów w Cytadeli wezwany był 15 czerwca 1934 r., jako pirotechnik do lokalu klubu przy ul. Foksał 3, gdzie okazano mu bombę, którą miał rozebrać. Świadek szczegółowo opisuje jak wyglądała ta bomba i jaka była jej konstrukcja oraz z czego się składała.

BOMBA.

Na pytania prokuratora świadek stwierdza, że bomba posiadała zabezpieczenie uniemożliwiające przedwczesny wybuch, wprawdzie drucik niezbędny dla tego zabezpieczenia świadek nie znalazł, pozostały jednak po nim ślady. Następnie świadek wyjaśnia dlaczego pomimo nacisku na bombę wybuch nie nastąpił. Przy-

czyną tego była parafina, którą oblaną wewnętrzne części bomby oraz kauczuk, którym za kończona była rurka, jednakże silniejszy nacisk mógł, zdaniem świadka spowodować wybuch.

Na pytanie adw. Szłapaka świadek wyjaśnia, że bomba przypominała nabój wiertniczy, używany przez górników, które to naboje znane są świadkowi z podręczników.

E. KASZEROWA, U KTÓREJ MIESZKAŁ ŁEBED.

Następnie zeznawała Emilia Kaszerowa, zamieszkała w Warszawie przy ul. Koszykowej Nr. 19. W połowie maja 1934 r. biuro wynajmu mieszkań skierowało do świadka sublokatora, którego właściciel biura przedstawił, jako syna ziemianina nazwiskiem Swaryczewski. Sublokator podał, że przyjechał ze Lwowa na studia. Mieszkał u świadka do 15, czy też 16 czerwca. Wyszedł tego dnia zrana, nie zjadłszy śniadania, czego nigdy nie czynił i więcej nie przyszedł.

Dalej świadek mówi o trybie życia owego Swaryczewskiego, który wychodził z domu zrana i wracał wczesnym wieczorem. Przychodziła do niego jakaś pani, którą podawał za narzeczoną.

Na trzeci dzień po zniknięciu Swaryczewskiego nadeszła od niego kartka, w której tłumaczył swój nagły wyjazd w celach kuracyjnych i zapowiadał powrót. Świadek odpisała pod wskazanym adresem, ale list został zwrócony.

Przewodniczący poleca świadkowi spojrzeć na list oskarżonych i powiedzieć czy poznaje owego Swaryczewskiego. Świadek wskazuje na osk. Lebeda.

W oskarżonej Hnatkiwskiej świadek dopatruje się podobieństwa do narzeczonej Swaryczewskiego.

Jak przemycano nielegalne druki

Następnie dłuższe zeznanie złożył świadek Marjan Chomrański, inspektor policji, naczelnik urzędu śledczego w Katowicach.

Świadek ten mówi szczegółowo o przemycie-

nielegalnej literatury ukraińskiej z terenu Czechosłowacji do Polski.

Na podstawie informacji ze źródła zagranicznego zarządził obserwację odcinka granicznego go polsko — czechosłowackiego, gdzie przemysł ten był najbardziej rozwinięty. Największe nasilenie tego przemytu przypada na rok 1933. To samo źródło informacyjne wskazywało, że na terenie Czechosłowacji, w szczególności w Pradze, Mor. Ostrawie oraz na pograniczu polsko-czechosłowackim i czesko-niemieckim odbywała się stale zebrania. Transporty nielegalnej literatury były wielkie i dochodziły do 60 kg.

9 stycznia 1934 r., świadek otrzymał wiadomość, że z Pragi wysłano na teren Polski transport „Surmy” i wychodzącego w Kanadzie „Ukraińskiego Hołosu”. Przesyłka ta miała wagę 60 kg. Po transport ten mieli zgłosić się z Krakowa kurjerzy. Świadek zarządził obserwację, która stwierdziła, że dnia 14 stycznia, jakiś mężczyzna przeniósł przesyłkę z terenu czechosłowackiego przez rzekę Olzę i wręczył ją dwóm osobnikom, z którym jeden był wyższy, a drugi niższy. Wsiadli oni do taksówki, za nimi zaś pojechali wywiadowcy. Przed Bielskiem taksówka wywiadowców zepsuła się tak, iż dalsze obserwacje wiozących transport z konieczności musiały być zaniechane.

CENTRALA O.U.N. W PRADZE.

Świadek podaje następnie na podstawie uzyskanych informacji, że w Pradze znajduje się egzekutywa O. U. N., której kierownikiem na Polskę był Jarosław Baranowski. Prócz niego w akcji tej brali udział inż. Śeiborski i Polanski, którzy dawali nastawienia na teren Polski, utrzymywali kontakt bezpośredni z wysłańcami ze Lwowa i Krakowa, przesyłali materiały agitacyjne w postaci broszur i literatury oraz dał wskazania w sprawie akcji sabotażowej i t. d. Z terenu Polski kierownicy placówek wysyłały tą samą drogą raporty.

Akcja przemytu bibuły z Czechosłowacji do Polski trwała od kilku lat, szczególnie jednak od roku 1931 z przerwami zależnymi od tego, jak się układały stosunki w Polsce i czy środki represyjne władz polskich działały hamująco.

(Dokończenie na str. 5)

Pogrzeb ś. p. Piotra Choynowskiego

WARSZAWA, (Pat). Dziś odbył się w Warszawie pogrzeb ś. p. Piotra Choynowskiego, lite-

rata, powieściopisarza, członka Polskiej Akademii literatury oraz żołnierza pierwszej brygady.

Uroczysta msza żałobna za spokój duszy ś. p. Piotra Choynowskiego została odprawiona w kościele św. Krzyża. Na wysokim katafalku spoczęła w powodzi wieńców trumna z doczesnymi szczątkami ś. p. Piotra Choynowskiego.

Ś. p. Piotr Choynowski został pochowany na cmentarzu Powązkowskim w Alei Zasłużonych. Przed opuszczeniem trumny do grobu naczelnik wydziału kultury i sztuki w imieniu p. min. W. R. i O. P. wygłosił przemówienie. Naczelnik wydziału w ministerstwie W. R. i O. P. Dr. Wł. ZA WISTOWSKI podkreślał wielkie walory w twórczości Zmarłego.

Imieniem PAL. żegnał Zmarłego akademik WINCENTY RZYMOWSKI, który w pięknych słowach scharakteryzował twórczość Choynowskiego, jej walory artystyczne i patriotyczne.

Ostatni przemawiał w imieniu Związku Literatów i dziennikarzy oraz kasy literackiej ANTONI BOGUSŁAWSKI, który podkreślił polskość twórczości Zmarłego i konsekwencję jego życia.

Bolęsław Wit Świącicki

„Zdeptane prawo azylu”

Reportaż z głośnej sprawy wydanego Litwie emigranta politycznego Łukszy, którego sąd wojenny w Kownie skazał ostatnio na 6 lat ciężkiego więzienia. — Cena brosz. 70 gr. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

„Strasnyj monastyr” ma być zniszczony

MOSKWA, (Pat). Jak donoszą „Izwestja”, jeden z ostatnich klasztorów moskiewskich t. zw. „strasnyj monastyr”, ma ulec zniszczeniu.

Klasztor ten położony jest we środku miasta i uważany był od stuleci za jeden z cenniejszych zabytków w Moskwie. Powodem zburzenia klasztoru ma być to, iż utrudnia on ruch uliczny i zasłania widok na bulwar Piotrowski.

Spokój w Brazylii

RIO DE JANEIRO, (Pat). Komunikują oficjalnie, że ruch rewolucyjny w Recife i Natalu został całkowicie stłumiony. Spokój panuje w całym kraju.

Stanowisko inteligencji pracującej

Zjazd przedstawicieli zawodowych organizacji pracowników umysłowych, który się odbył ub. niedzieli w Warszawie (sprawozdanie zamieściliśmy w numerze wtorkowym) był źle przygotowany i nie dość sprężyste przeprowadzony. Wynikł w końcu obrad jakiś rozgardjasz, którego prezydium całkowicie opowiadać nie zdołało. Uchwały zostały pozostawione w niezmiernie podnieconej atmosferze, wywołanej w niemałej mierze przez usiłowanie zaostrenia stanowiska zjazdu w sensie opozycji przeciwko ostatnim posunięciom rządu w dziedzinie skarbowo-gospodarczej.

Głównym powodem tumultu i obniżenia znaczenia obrad w opinii stały się próby politycznych czynników opozycyjnych, przede wszystkim PPS., wygrania Kongresu i jego nastroju dla własnych bieżących celów w rozgrywce z Rządem.

P.P.S. nie mając dość własnych sił w środowisku pracowników umysłowych, postanowiła zdyskontować na swój rachunek polityczny ich niezadowolenie i rozgoryczenie spowodowane ostatnimi dekrety rządowymi, obniżającymi dochody pracownicze. O ile jednak to rozgoryczenie jest zrozumiałe i — mamy nadzieję — zostanie w najbliższych tygodniach złagodzone przez akcję rządu zmierzającą do obniżenia kosztów utrzymania, o tyle wypychanie mas pracowniczych, zwłaszcza urzędników państwowych i komunalnych pod sztandar politycznych „rozgrywkowych“ haseł P.P.S. jest robotą szkodliwą dla państwa i dla samych pracowników.

Zastanówmy się o co właściwie chodzi. Czy pracownicy umysłowi mają dopomóc PPS. w obaleniu rządu i realizowaniu programu tej partii, czy też mają oni dążyć do realizacji tych postulatów, które sami wysunęli w przyjętej na Kongresie rezolucji? Program PPS. i program niedzielnego Kongresu, wyrażony w powyższych uchwałach, to — mimo wszystko — nie to samo. Przytem, program PPS., ten od parady, nie da się w warunkach polskich urzeczywistnić zwykłą legalną drogą poprzez taki czy inny parlament. A więc rewolucja? Do PPS. sprzed r. 1920-go mam wielki i głęboki szacunek, do wielu, wielu ludzi tej partii również i dziś. Ale proszę sobie wyobrazić obecną PPS. wespół z urzędnikami państwowymi i komunalnymi i robiącą rewolucję socjalno-gospodarczą!

Któżby to w rezultacie powyciągał kasztany z tego ognia, gdyby nawet udało się go tej koalicji rozdmuchać?

Ale ani rozgardjasz obrad, ani inne okoliczności kongresu nie pozbawiają bynajmniej znaczenia jego uchwał, zakreślających stanowisko świata pracowniczego w sprawie polityki skarbowej i gospodarczej państwa. Uchwały te są ze-

wszecmiar uwagi godne, a zawarte w nich postulaty zupełnie realne i dla państwa pożyteczne. Nprz. środki, zalecone m. i. dla zrównoważenia budżetu państwowego:

1) usunięcie nadużyć podatkowych wielkich przedsiębiorstw i ściąganie należnych z tego tytułu sum, 2) opodatkowanie wyższych dochodów z zastosowaniem wysokiej progresji (przynajmniej na okresowych 2-ech lat sanacji budżetowej), 3) zaprzestanie premjowania deficytowego eksportu, 4) zniesienie pozabudżetowych wynagrodzeń z tytułu kumulacji stanowisk w służbie publicznej, 5) obniżenie stopy procentowej pożyczek państwowych, 6) wydatne ograniczenie luksusowych inwestycji.

(A propos, podobno projektowany jest w Pałacu Rubanku wspaniały dworzec z marmurami słupami czy płytami. Dworzec jest tam rzeczywiście potrzebny, ale poco „wspaniały“ i poco mu „marmury“? A może to plotka?)

Z wymienionymi postulatami można się spierać, są między nimi lepsze i gorsze, ale niewątpliwie jest w nich nowa słusna myśl, jest porzucenie szablonowej drogi najmniejszego oporu, po której skłonne są iść wszystkie rządy do uzdrowienia sytuacji skarbowej i budżetowej, drogi, która zbyt oszczędza kapitał i obciąża pracę.

Słusznie żądając, by kapitał w większym stopniu partycypował w ofiarach na rzecz uzdrowienia państwowej i społecznej gospodarki, kongres domaga się rozwiązania karteli, jako ukrytej formy prywatnego monopolu, oraz przejścia na cele reformy rolnej posiadłości wielkich rolnych za zaległości podatkowe i

długi publiczne. Zostało już niejednokrotnie stwierdzone, że drobny rolnik choćby chodził bez butów, jest daleko lepszym i sumienniejszym płatnikiem podatków, niż właściciel wielkiego majątku. Byłoby bardzo pożądanym, aby Min. Skarbu poinformował ogół o globalnej sumie zaległości podatkowych, należnych od wielkiego przemysłu i wielkiej własności rolnej. Bardzo pożądaną byłaby również wiadomość jaki procent bieżących należności podatkowych tychże kategorii podatników wpływa do Kas Skarbowych. Sądźmy, że obrady Komisji Budżetowej dadzą okazję do uzyskania tych danych od przedstawicieli rządu.

Członkowie Komisji niezależni od tych czy innych grup kapitalistycznych powinni w tymże czasie wyjaśnić co stoi dotychczas na przeszkodzie realizacji coraz silniej rozlegającego się zewsząd wołania o rozwiązanie karteli, lub o wzięcie ich pod ścisłą kontrolę państwowo-społeczną, oraz o przejście na cele reformy rolnej zadłużonych, lub zaniedbanych obszarów ziemskich. Czyżby wpływy pojedynczych przedstawicieli tych grup gospodarczych były tak silne, że aż mogły przeważać jednolitą postawę ogromnej większości społeczeństwa? Panowie ci zresztą nie ograniczają się tylko do obrony swoich interesów, i przechodzą do ofensywy, głosząc konieczność wywłaszczenia świata pracy z należących do niego kapitałów ubezpie-

zeniowych i emerytalnych i użycia ich na cele sanacji skarbowej. Gdyby istotnie sanacja skarbową miała się odbyć po długie recepty konserwatystów różnego autoramentu, nie przyniosłaby ona nikomu korzyści na dalszą metę. Nie może bowiem państwu wyjść na dobre pogłębianie nierówności i niesprawiedliwości w rozdziale dochodu społecznego. Taki proces musiałby prowadzić do stopniowego rewolucjonizowania opóźnionych warstw społecznych — i to w kierunku rozwiązań skrajnych.

Uchwały kongresu pracowniczego wykazują dbałość o dobro państwa, nie, ponieważ proponują środki, które zapewniają ewolucyjny rozwój stosunków społeczno-gospodarczych. Do tych środków należy żądane obciążenie na rzecz szerszych warstw społecznych najbardziej wybujałych i szkodliwych przetrwałych, oraz nieprodukcyjnych lub wyciskujących ogół koncentracją kapitału.

Jest rzeczą sporną czy rozdrabnianie produkcji przemysłowej, obecnie skartelizowanej byłoby rzeczą pożądaną. Dlatego też sprawa kartelowa może być rozstrzygnięta w dwojaki sposób: przez rozwiązanie karteli lub ich upaństwowienie, czy uspołecznienie. Natomiast bezsporną jest konieczność radykalnej reformy struktury agrarnej w Polsce w sensie stworzenia jaknajwiększej ilości drobnych, samodzielnych wytwórców. Jest to kardynalny warunek podźwignięcia życia gospodarczego kraju do poziomu jaki istnieje u wszytkich naszych sąsiadów z północy, zachodu i południa. Dotąd jesteśmy wciąż za nimi daleko w tyle.

Wszystkie megafony konserwy ziemniackiej, dość jeszcze zasobnej w pieniądze, by utrzymywać liczne środki propagandy, usiłują odwrócić uwagę ogółu od powyższych problemów zasadniczych. Czynią to w sposób bardzo przemyślny, występując nawet z niemałym tupetem w obronie „szarego człowieka“ i wyolbrzymiając demagogicznie jego bieżące troski i gorycze, byle skupić jego uwagę na sprawach interesom ich patronów nie zagrażających.

Dobrze więc się stało, że, mimo wszelkie podejścia i zakusy, stanowisko zasadnicze trzech wielkich grup pracowniczych zostało sformułowane i publicznie zmanifestowane.

Rząd premiera Kościalskiego, w którym resorty gospodarcze znajdują się w rękach ludzi o znanych poglądach w tej dziedzinie, powinien w swej dalszej polityce gospodarczej powyższe postulaty poważnie wziąć pod uwagę i złączną część ich włączyć do swego najbliższego programu.

Testis.

Złóż datkę na pomnik Marszałka Piłsudskiego
Konto czekowe PKO. Nr. 146.111

Ziemia ze wszystkich stanów Ameryki do Muzeum w Belwederze



Przedstawiciele klubów Wielkopolski, Śląska i Pomorza z Ameryki w osobach p. Piskowskiego z Chicago i Alicji Ellen de Maxwell ofiarowali p. Prezydentowi Rzplitej skrzynkę z torebkami, zawierającymi ziemię ze wszystkich stanów i wysp Stanów Zjednoczonych oraz ozdobną księgę pamiątkową z listami gubernatorów Stanów z których pobrana była ziemia. Na zdjęciu — delegacja Polaków z Ameryki u p. Prezydenta R. P. Delegacji towarzyszy ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Coudahy.

Sztuka i natura

POETA-MALARZ. STUDJUM O WYSPIAŃSKIM. Biblj. Pamiętnika literackiego t. 3, Tadeusz Makowiecki. Warszawa. ESTETYKA ŚWIATŁA. Zasady Fotografiki. Jan Bulhak. Wilno 1935.

Dwie piękne książki, które można i warto studjować uważnie, nie będąc nawet fachowym literatem, ani specem od fotografii. Obie tchną wysoką kulturą, pociągają poziomem umysłu piszącego i obie są przesiąknięte najpiękniejszą atmosferą sztuki w jej zbrataniu się z naturą. Odwieczny cud, chwytanie przez twórcę podwójnych pierwiastków: z własnej wyobraźni i z realnego, otaczającego świata, przetwarzanie tych sprzecznych, zdawałoby się elementów, we własnym sercu i umyśle na dzieło indywidualne, spłodzone z geniuszu poety artysty czy wogóle każdego, kto tworzy z miłością do przedmiotu, cud wydobycia z nicności nowego tworzywa — oto co zostało

w tych książkach przedstawione czytelnikowi jasno i wyraziście.

Zdawałoby się, trudno łączyć te dwa dzieła. A jednak czytelnik odnajdzie w nich coś pokrewnego: miłość sztuki i przyrody, chęć utrwalenia jednej i udoskonalenia drugiej. W studjum o Wyspiańskim T. Makowieckiego, ozdobionem pięknymi ilustracjami, mamy pracowicie ustaloną wpływologię obrazów polskich i obcych malarzy na twórczość Wyspiańskiego. Przyznaje, że nie cierpię tego rodzaju książek, gdzie szperacz wbił mi w głowę, co który autor zapożyczył u drugiego. Poco mi to? I tak znajdy co np. Słowacki ściągał od Szekspira, a jeśli o jakimś wpływie nie wiem — tem przyjemniej. Ale w tem studjum rzecz się ma zgoła inaczej. Tu chodzi o prze-dziwny, niezmiernie ciekawy psychologicznie wpływ obrazów na literaturę. O transpozycję barw na słowa, koncepcyj malarzkich na poezję, wrażeń wzrokowych na słuchowe, literackie dzieło.

Wyspiański, dziecko Krakowa, musiał być pod czarem sugestywnej sztuki historycznej Matejki. Mało się o tym malarzu pamięta i pisze. A przecież to był

ekwiwalent Sienkiewicza, epik narodu w niewoli, artysta, który przepychem barw, ogromem płócien i odtwarzanych na nich zdarzeń, powracał nam dumę narodową, ukazywał dawną, niezniszczoną chwałę. Wyspiański, jako jego uczeń nie uległ bynajmniej wpływowi plastycznemu, ale, jako poeta dał się zupełnie oczarować obrazami mistrza Jana. Każde dzieło Wyspiańskiego, to „tekst“ do obrazu, to rozwinięcie w słowach tematu: Wernyhory, Barbary i Zygmunta, Grunwaldu, („Witold, jako Ares szalony odbywał kąpiel krwi“, Legion), Kazimierza Wielkiego i w. in. Dalej prowadzi nas autor poprzez wrażliwość artysty, zwiedzającego galerję monachijską oraz paryską: tu Bocklina, tam Delacroix i Veronesa obrazy wsiąkły w poematy. Dalej fantastyczne portrety i wizje malarzkie Malczewskiego. (Melancholjja w ostatniej scenie Wesela, postacie ludzkie z atrybutami symbolicznymi). Najbardziej niezwykła cecha geniuszu Wyspiańskiego to monumentalność, objawiona w skrótach, skondensowanie spostrzeżeń psychologicznych.

Obok zaś tej cechy, jego stosunek

do natury poprzez sztukę, odczuwanie barw, cieni i światła, studjowanie roślin, kwiatów i zielska, które siedząc całymi dniami na Bielanych i Krzemionkach, Panieńskich Skalach i nad Wisłą, rysuje i ma już „30 gatunków, które mu w głowie operują...“ i „snują mu się znowu dramata“. Więć bodziec do twórczości dwustronny: od grobów, rzeźb i gołęb linów Wawelu i obrazów Matejki, Malczewskiego i od pól, łąk i ogrodów. Sztuka i natura równomiernie zapładniają ten umysł. Bierze z rzeczywistości, z aktualności (Sędziowie, Wesele), bierze z historii widzianej poprzez obrazy Matejki, architektury i pomniki Wawelu, bierze z otaczającej natury, z ludzi atmosfery Krakowa.

Studjum T. Makowieckiego tłumaczy czytelnikowi duszę dawnego Krakowa, to jest jakby duszę ówczesnej Polski, która zaczynała być „Młoda“ z Przybyszewskim i jego pijańską plejadą, z nagą duszą i satanizmem papierowym i całym tym, tak dziś niesmacznym i beztreściwym kompleksem. Obok tego kwitła dostojna, hieratyczna i nieśmiertelna sztuka, oparta o przeszłość

Ogólnopolska akcja zbiórki

na Fundusz Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego

Instrukcja wydziału wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego

Dla jednolitego i najbardziej skutecznego przeprowadzenia akcji zbiórkowej na terenie Rzeczypospolitej na rzecz Funduszu dla Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego — wydział wykonawczy Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego wezwał do współpracy wojewódzkich delegatów wydziału wykonawczego Naczelnego Komitetu, którzy obejmują pieczę nad całokształtem akcji zbiórkowej na terenie swego województwa i w tym celu:

1) powołują Rady Obywatelskie (w składzie około 10-ciu osób z różnych warstw społecznych), które centralizują na danym terenie akcję informacyjną i wykonywują nadzór nad akcją zbiórkową;

2) tworzą za pośrednictwem Rad Obywatelskich lokalne organy wykonawcze: komitet wojewódzki oraz komitety powiatowe.

W specjalnie rozesełanej instrukcji Komitet Naczelny zwraca uwagę, iż ze względu na społeczny charakter akcji zbiórkowej jest wielce wskazane, by w skład komitetu wojewódzkiego i komitetów weszli przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, a szczególnie osoby znane i cenione przez ogół społeczeństwa w danym województwie, które swym przykładem i wpływami będą mogły skutecznie przyczynić się do powodzenia akcji zbiórkowej.

Komitety wojewódzkie współpracować będą w bezpośrednim kontakcie z sekcją finansową Naczelnego Komitetu, a zadaniem jego jest:

zrealizowanie planu i programu akcji zbiórkowej, opracowanych przez sekcję finansową Naczelnego Komitetu, której działalność w myśl założenia, że Naczelny Komitet ma na celu wcielenie woli całego narodu, zmierzającej do uczczenia pamięci Marszałka, idzie w kierunku umożliwienia jak najszerszym warstwom społeczeństwa wzięcia udziału w akcji zbiórkowej. Akcja ta powinna więc ogarnąć również i te sfery społeczeństwa, których świadczenia pieniężne ograniczają się do sum drobnych (choćby kilkugroszowych). W tym celu komitet wojewódzki między innymi:

1) organizuje i powołuje do współpracy komitety powiatowe,

2) prowadzi bezpośrednio i za pośrednictwem komitetów powiatowych propagandę akcji zbiórkowej zapomocą prasy i dostarczanego przez sekcję finansową materiału; propaganda akcji zbiórkowej obejmuje:

a) konferencje prasowe z udziałem wszystkich przedstawicieli prasy lokalnej, których informuje się o celach wytycznych i sposobie przeprowadzenia akcji zbiórkowej na terenie województwa i których zobowiązuje się do umieszczenia w reprezentowanych przez nich organach odczw, komunikatów, biuletynów i t. p., dotyczących akcji zbiórkowej;

b) odczyty propagandowo-informacyjne w to kalnych stowarzyszeniach, związkach i szkołach, z udziałem odpowiednich prelegentów, których zaopatruje się w materiał dla prelekcji;

c) opracowanie rozdziałnika, według którego rozsyła się do komitetów powiatowych materiały propagandowe, dostarczane przez sekcję finansową Naczelnego Komitetu,

3) rozsyła za pośrednictwem komitetów powiatowych (w stosunku: 1 egz. na 50 osób) — formularze deklaracji zbiorowych, z dołączoneymi blankietami P. K. O., do znajdujących się na terenie poszczególnych powiatów urzędów państwowych, komunalnych, samorządowych, tudzież instytucji i zakładów, prowadzących

biura ze stale zatrudnionym personelem;

4) organizuje konferencje propagandowo-informacyjne dla przedstawicieli wszystkich, prawie działających na terenie miasta wojewódzkiego, stowarzyszeń, związków i organizacji społecznych, których w wyniku tej konferencji, zobowiązuje się do terminowego, pisemnego zgłoszenia komitetowi wojewódzkiemu tych ze swych członków, jacy na podstawie posiadanej opinii, zasługują na miano „mężów zaufania“ danego związku lub organizacji, zechcą z dobrej woli służyć komitetowi wojewódzkiemu swą pomocą w akcji zbiórkowej i za których dana organizacja przyjmuje na siebie odpowiedzialność;

5) sporządza rejestr zgłoszonych z terenu miasta wojewódzkiego oraz przez komitety powiatowe „mężów zaufania“, przesyła niezwłocznie do sekcji finansowej Naczelnego Komitetu odpis takiego rejestru i następnie przydziela komitetom powiatowym, wedle ilości zgłoszonych przez nich „mężów zaufania“, dostarczone przez sekcję finansową Naczelnego Komitetu listy składek z dołączeniem do każdej listy pouczeniami, przyczem zobowiązuje komitety powiatowe do każdorazowego, przy wydawaniu listy składek, wyznaczania „mężom zaufania“ rejonu w jakim każdy z nich zbiórkę ma przeprowadzić;

6) prowadzi dostarczone przez sekcję finansową książki ewidencyjne deklaracji zbiorowych i list składek, a pozatem ewidencję drobnych wydatków oraz dziennik korespondencyjny.

Komitety wojewódzkie, jak również powołane przez nich komitety powiatowe, nie przyjmują bezpośrednio żadnych wpłat lub ofiar na Fundusz Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, natomiast wymagają, by wszelkie wpłaty były dokonywane na konto Nr. 1313 w

P. K. O. i czuwają nad ścisłym przestrzeganiem tej zasady. W wypadku nadesłania przez ofiarodawcę (np. przekazem pocztowym) pod adresem komitetu wojewódzkiego lub powiatowego jakiegokolwiek kwoty, należy ją niezwłocznie wpłacić na konto Nr. 1313 w P. K. O. W wypadku zaś złożenia przez ofiarodawcę na rzecz funduszu papierów procentowych, akcyj, walut obcych, lub przedmiotów wartościowych do spieniężenia, należy tego rodzaju ofiary niezwłocznie przesłać pod adresem sekcji finansowej Naczelnego Komitetu, względnie, w miastach wojewódzkich, posiadających oddziały Banku Gospodarstwa Krajowego, złożyć je w takim oddziale na rachunek sekcji finansowej Naczelnego Komitetu.

W myśl powyższego komitet wojewódzki i komitety powiatowe zobowiązują każdego z „mężów zaufania“ do ścisłego przestrzegania warunków:

1) każdorazowego (choćby lista składek jeszcze nie była zakończona), niezwłocznie wpłacania na konto Nr. 1313 w P. K. O. zebranych kwot, gdy ich łączna suma zbliży się do zł. 100.

2) niechybnego zwrotu powierzonych list składek w terminie oznaczonym w liście, nie przekraczającym 3-ch miesięcy od daty wydania teje i z jednoczesnym dołączeniem dowodów wpłat do P. K. O. sum, zebranych na każdą z list składek.

Komitety wojewódzkie, a za ich pośrednictwem komitety powiatowe, otrzymują bezpłatnie i franco od sekcji finansowej Naczelnego Komitetu wszelkie materiały propagandowe i zbiórkowe, pozatem korzystają z bezinteresownej pomocy „mężów zaufania“ i dążą do uzyskania bezpłatnego lokalu oraz niepłatnego personelu — z tych więc tytułów nie powinny mieć żadnych kosztów.

Wieśniacy z Ziem Wschodnich na Wawelu

W związku ze zbliżającym się terminem złożenia do sarkofagu trumny ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego, Liga Popierania Turystyki organizuje cztery wielkie wycieczki wieśniaków z ziem wschodnich do Krakowa. Wieśniacy złożą hołd u trumny Marszałka Piłsudskiego na Wawelu, a następnie po jednodniowym pobycie w Krakowie zwiedzą Wieliczkę; w drodze do Krakowa przewidziane jest zwiedzenie stolicy.

Wieśniacy przewiezieni będą do Krakowa bezpłatnie czterema pociągami, które wyruszą z Wilna, Pińska, Równego i Tarnopola w dniach od 9 do 12 grudnia r. b. Ogólna ilość wieśniaków, którym udostępniona będzie możliwość złożenia hołdu u trumny Marszałka, wyniesie około 3000 osób. Większą część kosztów przewiezienia wycieczek pokryje Liga Popierania Turystyki.

Ochrona zwierzyny w zimie

W czasie silnych mrozów i głębokich śniegów drobna zwierzyna polna i leśna, a przedewszystkiem zajęce i kuropatwy, zmuszona jest szukać pożywienia w pobliżu osiedli ludzkich, stając się w ten sposób łatwą zdobyczą dla osób, łowiących zwierzynę zapomocą wyników, potrzebnych i innych sposobów niedozwolonych. Celem ochrony zwierzyny minister spraw wew-

nętrnych, w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa i reform rolnych, wydał okólnik do wojewodów i starostów, aby zwrócili na tę sprawę specjalną uwagę i aby winnych nielegalnego łowienia zwierzyny pociągać do odpowiedzialności karnej na podstawie art. 77 prawa łowieckiego.

Najpiękniejsza kobieta Aksum pozwala się fotografować



Po zajęciu Aksum przez wojska włoskie, przedstawiona na ilustracji młoda Abisynka, uchodząca za najpiękniejszą w Aksum dziewczynę, pozwoliła się sfotografować dla włoskiego filmu i wydawnictw ilustrowanych.

NA MARGINESIE

Nie narzucajmy się bliźnim

Każda osoba zatrudniona w jakimś przedsiębiorstwie ma swój ustalony zakres pracy, a i nie raz godność oraz tytuł.

Naprzykład panna „do wszystkiego“. To samo z przedmiotami — każda rzecz do czegoś służy i ma swoje miejsce. Najwyżej mogą się zdarzyć wątpliwości na temat „od“ czy „do“ — czy chustka do nosa, czy pasta do zębów, czy szczerka do ubrania czy proszek od bólu głowy i t. p.

Ale to są już drażliwości ligwistyczne, zazwyczaj do nieporozumienia nie doprowadzające.

I wogóle niema o czem mówić. I tak solidny obywatel wie, że w kosze do śmieci można wrzucić wszystko, natomiast do wiszących na drzwiach skrzynek blaszanych — tylko listy i gazety.

Jak to miło otworzyć skrzynkę zrana i znaleźć kilka listów, abonowaną gazetę a czasem przyjemny nerwowo okółkiem zapisany bilet wizytowy.

Od pewnego czasu zdarzają się jednak i zgola niespodzianki.

Jakieś Bóg wie skąd i poażaj Boże jakie pisma, zazwyczaj „literackie“, przychodzą z zabójczą notorycznością.

Człowiek przejrzy, zdziwi się i czempredziej wyrzuci. Nikt przecież o takie upominki nie prosił. Wreszcie przyzwyczajają się i odkłada nie czytając.

Ale dalekie i sprawne „redakcje“ nie dają za wygraną. Po kilku miesiącach listonosz przynosi... nakaz płatniczy. Upomnienie za upominek.

Trzeba chodzić, odwoływać, ustnie i piśmiennie negować swój kontakt np. z „Ogólnopolskim informatorem“, wychodzącym w Trembowli.

Takie uszłusne narzucanie się komuś zadrukowaną szmatą, taki teror, ma przynajmniej jakiś cel, nałwono—romantyczną nadzieję, że jeden na stu przerazi się i zapłaci.

Ale jaki cel ma jeden z drugim w oferowaniu swej świadomości bezpłatnej „współpracy“ tam, gdzie go wyraźnie nie chcą. Do czego ze swemi wiadomościami stanowczo się nie nadaje?

Coraz częściej można takie wypadki ostatnio notować.

I bezrobotnym nie jest i kwalifikacyjnie ma i grafomaństwo przecież z wiekiem mija.

Może więc poprostu chęć „koleżeńkiego“ ułatwienia pracy innym? Niewiadomo. **amik.**

Znakomita odżywką dla cery PUDER ABARID

narodową, stwarzającą nieśmiertelne dzieła Matejki i Wyspiańskiego.

Estetyka światła, Jana Bułhaka daje nam oryginalnie ujętą, artystyczny „podręcznik“ fotografii. Technika jest tu wyłożona stylem literackim, ujmującym nawet profana. Ale dopiero traktowanie rzemiosła fotograficznego, jako interpretacji natury, daje autorowi szerokie pole do rozwinięcia ulubionego tematu: wartości artystycznej otaczającej przyrody i jak ujmować krajobraz na kliszę? Tematy dzieli autor na dwa rodzaje: na motywy rysunkowe czyli oświetleniowe i na malarskie, czyli kolorystyczne, pomagając swą wnikliwą spostrzegawczością i wskazówkami do zdania sobie sprawy z jakim tematem mamy do czynienia.

Odczucie wszystkich delikatnych tonów fotografii, jej subtelna „dusza przedmiotu“ wyzbytego barw, a przecież nasileniem światła-cienia dającego wizję istoty rzeczy, wszystkie grzechy i cnoty fotografika przetrząsnęte są w 35 rozdziałach, zawierających i cośkolwiek historek, i własnych przeżyć, i doświadczeń. Na zakończenie cytuje autor słowa swe-

go mistrza maj. C. Puyo: „Jak dźwięk wyrazowy posiada własną treść słuchową, niezależnie od ich treści pojęciowej, podobnie harmonijny akord tonów fotograficznych wzięty sam w sobie, chociaż by dotyczył przedmiotu całkiem podrzędnego, zdolny jest do obudzenia w nas odczuć niezmiernie wyrafinowanych, dających niezmierną rozkosz estetyczną“.

Wyższość żywego krajobrazu, przedstawiającego nieskończone możliwości duchowe, ponadtechniczne arcydzieła urbanistyczne, podkreśla autor w rozdziale „Czy pejzaż może się przeżyć“, zawierającym credo artysty, którego widoki natury znane są jako najpiękniejsze syntez motywów.

Styl p. Bułhaka jest barwny, żywy i dosadny, gdy np. pisze o mało znanej profanom płycie barwnoczułej i bezodblaskowej, jedynej godnej użycia, a płytę zwykłą nazywa „ślepa, jak tygodniowe kocie, które widzi wszystko źle, niedokładnie, zamało lub za dużo“. To przemawia przekonująco. Jakże trafne malarskie widzenie objawia w rozdziale o architekturze, albo w rozdziale o kompozycji obrazu fotograficznego, gdy opi-

suje jak fotografik odkrywa motywy porównawczy jego twórczość, przeżywa go, układa niejako w aparacie i utrwała, bierze na własność. Artyzm p. Bułhaka w dziedzinie przez niego uprawianej od lat tytuł z takim powodzeniem, jest znany w kraju i zagranicą. Stworzył całą szkołę i Tow. Amatorów fotografików, jest nauczycielem i żarliwym szerzycielem wiedzy fotograficznej, przytem autorem aż 14 pozycji literackich, z których „Wędrówki Fotografika“ są rodzajem przewodnika po pięknościach pejzażowych i architektonicznych ziem naszej.

Przeszło 100 artykułów w technicznych pismach stanowi również niemały dorobek.

Książka p. Bułhaka jest fachowa, dla fachowców pisana i dla amatorów, ale i literat znajdzie w niej niejedno rozkoszne wrażenie i tak plastycznie ujęte!

A odbitki fotograficzne, typy, pejzaże, architektura, podane jako przykłady do rozdziałów, raz jeszcze przekonują nas, jak najprostszym motywem może się stać zjawiskiem artystycznym w ręku mistrza. **Hel Romer.**

Książka — to pierwsza potrzeba człowieka kulturalnego

NOWA

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie Nowości — Biblioteka dla dzieci

Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

ROZPAMIĘTYWANIE ROCZNICY

Dwie sprawy zaważyły na przebiegu powstania listopadowego i wojny polsko-rosyjskiej 1830-31 roku: niedocenie Litwy i wogóle ziem Wschodnich jako terenu operacyjnego, oraz krótkowzroczna polityka socjalna.

Odjeżdżającego z Petersburga na teren armii czynnej w końcu grudnia 1830 roku naczelnego wodza wojsk rosyjskich, starego Dybicza-Zabalkańskiego, zebrał Mikołaj I słowami: „Ratuj pan choć Litwę... Przez słowa te przeziara istotny niepokój, jakiemu uległy najwyższe sfery rządzące Rosji na wieść o rewolucji 29 listopada. W Petersburgu miały te obawy swoje usprawiedliwienie: tam odrazu postawiono trafną diagnozę, że wybuch listopadowy w Warszawie oznaczał początek walki o Litwę. I to nietylko dlatego, że ówczesne Królestwo wciąż żyło nadzieją nieureczywistnianych i mglistych obietnic w sprawie litewskiej Aleksandra. Był inny jeszcze ważny powód: kto posiadał Litwę, ten w ówczesnych zapasach był panem inicjatywy w Królestwie, ten panował nad sytuacją i w konsekwencji był panem Królestwa.

Jeśli bitwa ostrołęcka dała inicjatywę i przewagę stronie rosyjskiej w Królestwie, to jednak ze względu na trwające wrzenie na Wileńszczyźnie i Żmudzi, podsycone na pewien czas przez regularne oddziały polskie Chłapowskiego i Giełguda, wcale jeszcze o ostatecznym wyniku nie stanowiła.

Dopiero spóźniona i przegrana dla nas bitwa na wzgórzach Ponarskich pod Wilnem w dniu 19 czerwca 1831 roku, nietylko zapewniła bezpieczne posiadanie przez Rosjan Wilna, ale już ostatecznie nietylko przekreśliła wszelkie możliwości nieudanej kampanii litewskiej, ale i przesądziła o dalszych losach całej wojny.

A tymczasem w Warszawie nie miał kto myśleć o ziemiach zabużańskich i zaniemeńskich.

Entuzjazm, jaki towarzyszył okrzyknięciu dyktatury Chłopickiego nie został przez tego ostatniego nietylko nie rozdmuchany, ale przeciwnie całemu postępowaniem i kunktatorską polityką tłumiony. Chłopicki bożyszcze ówczesne tłumów, Chłopicki wspomniały napoleonida, którego imię rozśloniły bitwy na polach Europy od Hiszpanji po Moskwę, ten Chłopicki, którego nazwisko obok Ney'a, Poniatowskiego i innych zdobi Arc de Triomphe na polach Elizejskich Paryża, ten Chłopicki nie dorósł do zadania które mu przeznaczała historia. Nie miał wiary ani w siebie, ani w powstanie, ani w naród. Swoje defetystyczne przekonania utóżsamiał z przekonaniem całego społeczeństwa. Mimo to iskra wybuchu, duszone kunktatorstwem tliły i strzelały jasnym płomieniem.

Jeśli ogień entuzjazmu nie ogarnął całego narodu, wina w tym tych, co się bali poruszenia i dzwignięcia mas włościańskich. Powstanie wybuchło w imię idei narodowej, i to jest prawda. Ale prawdą również jest i to, że sto lat temu idea narodowa w całej Europie była idea rewolucyjna, była czynnikiem postępu, ona waliła jak taranem w reakcyjne bastyle Świętego Przymierza, ona popychała życie, przyspieszała czas i historję.

W Polsce ówczesnej zrozumieć tego nie umiano. „Niepoczytalnych młodzików i masonów“ którzy wywołali powstanie odsunęto bardzo szybko od steru i wpływów. W imię wszechogarniającego, nikogo nie wyłączonego patriotyzmu powierzono władzę ludziom których główną troską, nawet wtedy, kiedy armja Paskiewicza żelazną obręczą bagnatów i dział opasywała Warszawę, było nie obrona stolicy, ale rozprawianie się z politycznymi przeciwnikami, rozpędzanie Klubu Patriotów i odbieranie broni ludowi warszawskiemu.

Uzbrojonych tłumów zięjących nłena wisiąć względem nieprzyjaciela, a także i nienawiścią wobec tych, co chcieli pakować, obawiano się bardziej, niż zbliżających się wojsk rosyjskich.

Nawet w obliczu wroga Sejm nie miał się zdobyć na męskie, szczerze, od-

ważne postawienie kwestji chłopskiej.

Ochłapami obietnic, paljatywami pół-filantropijnych poczynań chciano załagodzić ranę, oszukać własne sumienia.

Okazało się, jak wielokrotnie przedtem i potem, że dobrowolna rezygnacja ze swych przywilejów na ołtarzu ojczyzny jest mrzonką. Nie było to oczywiście winą szlachty.

Od rozbiorów główną troską patriotycznej myśli polskiej było rozwiązanie „sprawy włościańskiej“, wciągnięcie chłopca do walki z zaborcą.

Politycznie i społecznie słuszne, haśle to wskazywało jedynie możliwą drogę do zwycięstwa. Ale sposób wprowadzania go w życie, spowodu braku aktywnej siły rewolucyjnej był z konieczności naiwny i utopijny: stałe odwoływano się do patriotyzmu warstwy szlacheckiej. A dziś jest przecież niezaprzeczał-

nym faktem historycznym, że wszystkie zmiany na korzyść chłopów w stosunkach rolnych i to we wszystkich zaborach, przeszły częstokroć wbrew chęciom ziemiaństwa polskiego.

Zwalanie winy na rzekome skrepowanie woli szlachty przez rządy zaborcze nie tłumaczy niczego. A kłamliwą legendę o całości rzekomej jedności narodowej czas już dziś najzupełniej wypełniać.

Ideę narodową, która wywołała powstanie listopadowe, postarano się skrupulatnie oczyścić ze wszelkich cech „jakobinizmu“. Po dawnemu miał być tylko naród szlachecki, reszta nie wchodziła w rachubę. W ten sposób utrzymało się dominujące stanowisko — jeszcze na czas jakiś — szlachty, ale w ten sposób wyjałowiono całe masy narodu z potencji politycznej.

Wszędzie nowoczesny patriotyzm przeszedł przez ogień walk rewolucyjnych, wewnętrznych walk domowych i zmagani klasowych.

Naturalnie, nie jest winą szlachty, że w Polsce nie było wtedy dość silnej, dzwigającej się wwyż klasy, któraby przyszość i wielkość narodu związała z własnymi aspiracjami.

Jedynie warstwa szlachecka miała o sobie to przekonanie, ale... conajmniej 90% narodu nie solidaryzowało się z tym optymistycznym poglądem.

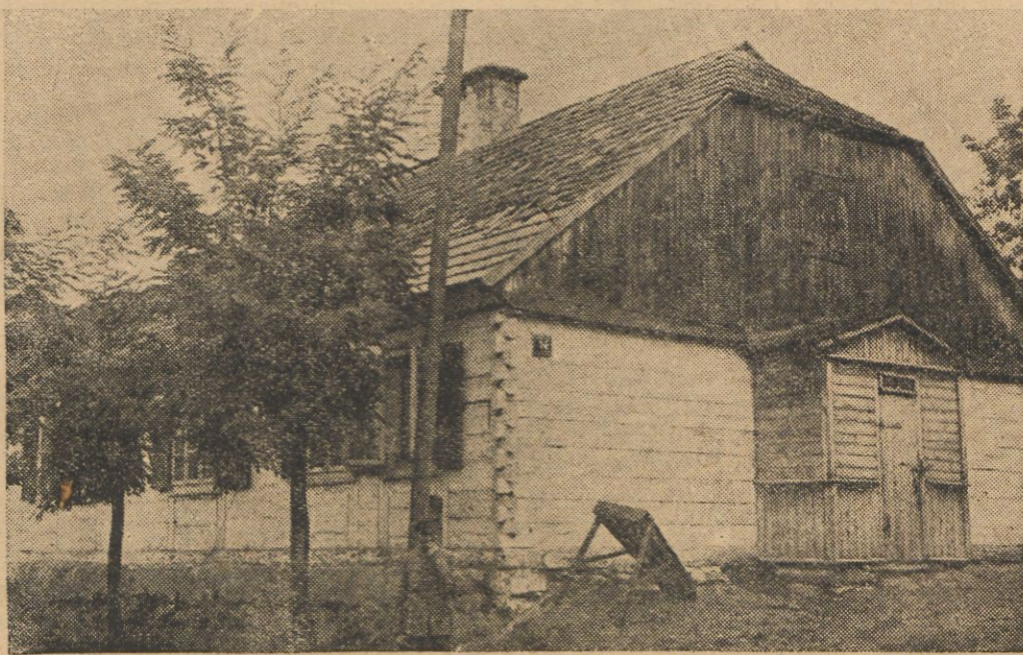
Dzieje powstania i wojny 1830/31 roku są w historii polskiej jednym z przykładów, które jasno tłumaczą dlaczego najszybciej zamierzenia i plany nie znajdują możliwości realizacyjnych, jeśli masy narodu odgradza się sztucznie od najistotniejszych i najelementarniejszych funkcji, związanych z poczuciem obywatelstwa. Szeroko pojęte funkcje obywatelstwa, poczucie odpowiedzialności i dumy narodowej, złączone są ściśle nietylko z obowiązkami ale z idącymi z nimi w parze prawami.

Związanie szerokich warstw narodu z ideą niepodległości nastąpić może tylko przez związanie tych warstw z warsztatem narodowej gospodarki, ale nie jako najmitów pracy.

Rozpamiętywanie rocznie narodowych powinno służyć nietylko jako okazja do uskrzydlających obchodów i podniosłych oracyj, ale w pierwszym rzędzie do wyciągania, o ile to się daje, analogij z chwilą bieżącą.

Oczywiście, może nie być moralizatorskiego stosunku do historii, z którym należy raz wreszcie skończyć, ale powinna być trzeźwa ocena przeszłości, bo tylko wtedy należy ocenić możliwą nadchodzącą przyszłość. Błędy popełnia się dziś, lecz wie się o nich dopiero jutro.

Historja nigdy się nie powtarza. Ale rozmyślania w historyczne rocznice często wskazują jak postępować należy, żeby nie stanąć na przękreni cenzurowanem przyszłych pokoleń. E. G.



Na zdjęciu dom Piotra Wysockiego, jednego z naczelników Powstania, w Warce nad Pilicą. Po 20-letnim pobycie na Syberji Piotr Wysocki osiadł na stałe w Warce, gdzie ziemia nie powiatu grójeckiego zakupili mu 40-morgową zagrodę. Jako ulaskawiony zesłaniec znajdował się stale pod kontrolą policji. W tym domu mieszkał i zmarł dnia 6 stycznia 1875 r. Został pochowany uroczyście na cmentarzu parafjalnym. Zagrodę przed śmiercią sprzedał gospodarzowi miejscowemu Jakubowskiemu, w którego posiadaniu jest ona do dzisiaj. —

Proces o zabójstwo ś. p. mln. Pierackiego

Zeznania świadków

(Dokończenie ze str. 2-ej)

Na terenie Czechosłowacji pracował w roku 1932 niejaki Kluziewicz, który utrzymywał kontakty w Polsce z Kłymyszynem oraz trzema innymi osobnikami. Konferencje w Czechosłowacji odbywały się w różnych miejscach. Jedną taką konferencją odbyła się w sierpniu. Omawiała ona na niej sprawę silniejszego zasilenia Malopolski literaturą, bronią i materiałami wybuchowymi. Druga konferencja odbyła się w końcu września lub na początku października 1933 r. z udziałem Baranowskiego i Kłymyszyna, przy czym omawiano wówczas sprawę transportów broni i materiałów wybuchowych.

Ostatni raz Karpyniec z Kłymyszynem byli w Cieszynie w czerwcu 1934 r. Po likwidacji O. U. N. na terenie Malopolski z Pragi wciąż jeszcze były wysyłane dalsze materiały, m. in. 5 przesyłek do września 1934 r. Świadek podaje nazwy czasopism i ulotek zawartych w tych przesyłkach, dodając, że egzemplarze okazowe słożył w śledztwie do akt.

Według informacji świadka podczas jednej z konferencji w Czechosłowacji Baranowski miał powiedzieć, że najlepiej szła „robotą“ w roku 1933.

Po likwidacji O. U. N. na terenie Lwowa powstał w O. U. N. wielki popłoch. Organizatorzy w Czechosłowacji starali się zwrócić uwagę na odelnek koło Zakopanego dla przekraczania granicy. Kontakt z Czechosłowacją utrzymuje się do dziś.

O godz. 13 przewodniczący zarządził godzinną przerwę.

HIERARCHJA W O. U. N.

Po przerwie obiadowej składa zeznanie w dalszym ciągu świadek Chomrański. Według informacji świadka Baranowski, Sciborski i Polański zajmowali w hierarchji organizacyjnej stanowiska wyższe, Kłymyszyn zaś i Karpyniec byli bezpośrednimi podwładnymi. Karty tatrzańskie na nazwisko Grzegorza Dwoniuka używał Karpyniec.

Dalej świadek podaje, że gdy okazał swemu informatorowi zagranicznemu wśród innych fotografii — fotografję Bandery, informator ów stwierdził, że jest to „Orsoek“, który brał udział w konferencji o zamachu na konsula sowieckiego we Lwowie.

W odpowiedzi na pytania adw. Szlapaka, świadek podaje, że obserwacja przemytu mater-

jału propagandowego z Czechosłowacji trwała około 10 lat. Adw. Szlapak zapytuje następnego, czy świadek może podać nazwisko swego informatora zagranicznego.

Świadek Chomrański powołuje się na tajemnicę służbową. Wniosek adw. Szlapaka, by sąd zwrócił się do władz przelozonych świadka o zwolnienie go z tej tajemnicy, przewodniczący, a następnie cały komplet sądujących po wystąpieniu głosu prokuratora i po naradzie odrzucił.

SWIADKOWIE, KTÓRZY PRZEPROWADZILI OBSERWACJĘ.

Następnie zeznał świadek Grabowski, przy dowódcy P. P., na temat obserwacji, jakie przeprowadzał w Cieszynie w sprawie przemytu nielegalnej literatury z Czechosłowacji do Polski i przekraczania granicy przez Kłymyszyna i Karpynca.

Następni świadkowie Jan Sługa, Jan Konderla i Karol Sikora, wywiadowcy policji zeznają o obserwacjach swych, przeprowadzanych w Cieszynie i Bielsku osób, podejrzanych o przemyt nielegalnej literatury. Świadkowie szczegółowo podają daty, kiedy oskarżony Kłymyszyn przewoził ze strony czeskiej bibliotek. Było to w pierwszych miesiącach 1934 r. Zwykle Kłymyszyn jeździł z Bielska jedną i tą samą taksówką Nr. 9006.

Świadek Sikora na wezwanie przewodniczącego rozpoznaje na ławie oskarżonych Kłymyszyna, Karpynca i Bandere.

SZOFER PIESCH.

Następnie zeznał świadek Piesch, szofer i właściciel taksówki z Bielska. Ponieważ świadek ten włada tylko językiem niemieckim, sąd na wniosek prokuratora postanowił wezwać jako biegłego tłumacza obecnego na sali podinspektora Chomrańskiego. Świadek Piesch podaje, że mniej więcej przed rokiem woził 3 czy 4 razy z Bielska do Cieszyna pewnego osobnika, który zawsze w drodze powrotnej miał z sobą bagaż. Świadek ma taksówkę Nr. 9006. Kosze, jakie woził z sobą ów osobnik, były ciężkie. Świadek rozpoznaje w osk. Kłymyszynie osobnika, którego woził do Cieszyna.

UPOMNIENIE OBROŃCY SZLAPAKA.

Po krótkiej przerwie przewodniczący ogłosił postanowienie sądu treści następującej: wobec uchybień powadze sądu ze strony p. adw. Stefa

na Szlapaka, polegających na kilkakrotnym przeszkadzaniu i przerywaniu przewodniczącemu w trakcie przesłuchiwań świadków, przewodniczący uprzedza obrońcę, iż w razie powtórzenia się takich wypadków, sąd zastosuje sankcje z art. 61 ustawy o sądach powszechnych, przewidującego kary grzywny.

ŚWIADKOWIE, KTÓRZY CHCĄ ZEZNAWAĆ PO UKRAIŃSKU.

Skolet staje przed sądem świadek Emilja Llnyca. Prosi ona o zezwolenie na składanie zeznań w języku ukraińskim. Po uwadze sądu, świadek oświadcza, że będzie zeznawała po polsku.

Następny świadek, Irena Chomiak, narzeczona Maluchy usiłuje odpowiadać na pytania przewodniczącego po ukraińsku, przyznaje jednak, że jest studentką uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Oświadcza, że po polsku zeznawać nie będzie.

Po naradzie, przewodniczący ogłosił postanowienie sądu, który postanawia skazać ją za odmowę składania zeznań na grzywnę 100 zł., z zamianą, w razie nieściągalności, na 10 dni aresztu.

MYHAŁ ZADAJE PYTANIA PO POLSKU.

Po odczytaniu zeznań Chomiakówny, zeznał świadek TOMASZ BIELANOW, kierownik urzędu śledczego w Kołomyi. Z oskarżonych zna Myhała, który w czerwcu 1932 r. aresztowany był w Kołomyi i sądzony w Czortkowie za należenie do OUN. wraz z Onyszczukiem. Następnie świadek mówi o przemycie literatury propagandowej przez Worochtę.

Podczas badania tego świadka, Myhał prosi po polsku przewodniczącego o głos, celem zadania świadkowi pytania, skąd wie, że Myhał w r. 1931 zajmował się przemytem literatury. Świadek wyjaśnia, że wiadome mu to jest z poufnych informacji, a pozatem dowiedział się z zeznań, złożonych przez Onyszczuka.

Oskarżony Myhał zapytuje, dlaczego świadek w Czortkowie na sprawie powiedział, że o działalności Myhała nie mu nie było wiadome, a teraz twierdzi co innego.

Świadek zaprzecza temu i dodaje, że od r. 1929 ma Myhała w swej ewidencji.

Na tem przewodniczący przerwał o godz. 19 rozprawę do jutra do godz. 10 rano.

Czarna Kawa

XIII-go Tygodnia Akademika dn. 30 listopada b. r. w salonach Izby Przem.-Hand. — Mickiewicza 32
Produkcje artystów wileńskich z p. Wyrwicz-Wichrowskim na czele. Teksty wybitnych literatów. Obrazy świetne. Dekoracje Wydziału Sztuk Pięknych. Strój kostiumowy lub wizytowy. Wstęp 2.50 zł. akad. 1.50 zł
Początek o godz. 22-ej. Zaproszenia u Pań Gospodyń i w Bratniej Pomocy — ul. Wielka 24.
Wyśmienita orkiestra „Czerwonego Sztalla”, Wesola 5.

Z muzyki

Konkurs zespołów reprezentacyjnych K. P. W. z Lwowa, Krakowa i Radomia. — Recital fortepianowy France Ellegaard.

W akcji umuzykalniania społeczeństwa bardzo ważną rolę odgrywają Ogniska Kolejowego Przystosowania Wojskowego, rozsiane po całym kraju. Czynnikiem, podniecającym gorliwość zespołów w doskonaleniu się muzycznym, są konkursy zespołów reprezentacyjnych. Ostatnio taki właśnie konkurs odbył się w Wilnie (w niedzielę, w sali Teatru Miejskiego). Stały do niego trzy reprezentacyjne orkiestry i 3 chóry Okręgów K. P. W. z Krakowa, Lwowa i Radomia.

Zespoły orkiestrowe skompletowane były pod względem ilościowym każdego z nich, dość dobrze, w jednym nawet wypadku — bardzo pokaznie. Jakościowo kwalifikacje orkiestrantów przedstawiały się różnie — w zależności od możliwości poszczególnych ośrodków. Zwycięzcą w tej grupie została orkiestra Okręgu K. P. W. Kraków, pod dyktando p. F. Gemrota. Wyróżniła się ona bardzo muzykalną interpretacją zwłaszcza „Rap sodji” Jotejki. Przygotowanie techniczne tego bardzo licznego zespołu pozwoliło mu porwać się na kompozycję dość trudną, i przeprowadzić ją z doskonałym wynikiem; to też pierwsze miejsce przyznane orkiestrze krakowskiej, jest kwalifikacją zupełnie słuszną. Drugie miejsce otrzymała orkiestra Okręgu K. P. W. Radom, pod dyktando p. Kozłowskiego. Widocznym był tu duży nakład sumienności w przygotowaniu programu i umiejętną ręką dyrygenta. Na trzecim miejscu stała orkiestra Ogniska K. P. W. Przemysł, pod dyr. p. Walisa. Tutaj zastrzeżenia budziła intonacja i ogólny charakter mało ożywionej interpretacji.

W grupie chórowej na pierwsze miejsce wybił się chór okręgu K. P. W. Lwów z dyrygentem p. Sztadlerem. „Dudka zielona” kompozycji dyrygenta, dała możność temu chórowi okazania wszystkich jego zalet: doskonałej rytmiki, doboru głosów (wybitne basy) i elastycznej podatności do zmian dynamicznych. Obie pieśni programowe były przygotowane niezmiernie pieczołowicie pod względem technicznym, zaś pod względem muzycznego ich ujęcia — oddane były wyróżniająco.

Drugie miejsce zajął chór Ogniska K. P. W. Nowy Sącz z dyrygentem p. Rzymkiem. Chór ten przedstawia się jeszcze dość surowo, niema należytej jednolitości brzmienia głosów, ale wkłada w swoje wykonanie wiele szczerego zapału. Bardzo efektywnie wyglądał ten zespół w strojach góralskich budząc następnie niekłamany entuzjizm odtętnieniem tańców góralskich. Równorzędne drugie miejsce zdobył występujący poza konkursem chór Okręgu K. P. W. Kraków z dyrygentem p. Przystałem.

Zawody konkursowe zgromadziły bardzo licznych słuchaczy. Zainteresowanie było ogromne, wymiana zdań ożywiona. Omawiano możliwości Ogniska Wileńskiego na przyszłym konkursie i życzone mu chwalebne wywiązanie się z czekającej go rywalizacji.

Wilno poznało bardzo wybitną pianistkę duńską, France Ellegaard, która w zeszłym roku tak niespodziewanie zabłysła na występach warszawskich.

W recitalu wileńskim młoda artystka wykazała się istotnie jako siła bardzo wybitna. Jedyne zastrzeżenie, które można mieć w stosunku do sztuki France Ellegaard, na podstawie repertuaru oneg dającego, to brak większego nasilenia dźwięku w ustępach, wymagających tego, oraz niedostateczne wycucie właściwości muzyki szopenowskiej (Polonez fis moll). Poza tym jednak ujmującą artystkę trzeba uważać za idącą po właściwej drodze do osiągnięcia szczytów sztuki pianistycznej, w razie większego pogłębienia się tego pięknego talentu.

A. Wyleżyński. Pr

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

DOTACJE NA NAUKĘ.

Na dorocznym zebraniu Towarzystwa Naukowego Warszawskiego przez Towarzystwo prof. Wacław Sierpiński uskarżał się na nieregularne wypłacanie zasiłków instytucjom naukowym, na które przychodzi kolej dopiero po zaspokojeniu innych potrzeb oświatowych.

Łatwo pojąć jaki to niedoceniwanie znaczenia nauki ma wpływ na działalność naukowych instytucyj.

Czyż mogą — mówił prof. Sierpiński — nasze instytucje naukowe prowadzić racjonalną i planową gospodarkę, skoro nie wiedzą nawet w przybliżeniu jaką sumę i kiedy otrzymają na swe cele? A zdawałoby się, że sprawa jest niezmiernie jasna i prosta. Rozumiemy doskonale, że kiedy wszystkim jest źle, to i nauka musi na tem cierpieć, ale niech tu będzie zachowana jakaś stała proporcja. Więc niechby było ustalone, że instytucje naukowe polskie o charakterze akademii, razem wzięte, otrzymują zawsze ćwierć procentu, czyli jedną czterechsetną całości każdorazowego budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. Żądanie chyba niezbyt wygórowane, a spełnienie jego pozwoliłoby naszym instytucjom naukowym rozwinąć normalną działalność i zwolniły nas od ciągłej troski o zabezpieczenie bytu naszych instytucyj badawczych i ciągłości naszych wydawnictw.

Nawet w najcięższych warunkach dotacje na naukę muszą być utrzymane, jeżeli same centra kultury nie mają zosnąć dotknięte paraliżem. W perspektywie przyszłości jest to równie ważne jak codzienny chleb elementarne oświaty.

W LITERACKIM TERWORZE.

Gabriel D'Annunzio, jak wiadomo płomienny wyznawca faszyzmu, wydał

odezwę do kombatanów włoskich, w której z igrasie południowita temperamentem wali gromy na Angliję. (Cyt. z „Expressu Porannego“):

— Jedno jest tylko państwo zwycięskie, które żyje i tuczy się, nie zwyciężony: to W. Brytania...

Nie jest ona żadną lwicą żarłoczną, albowiem lew ma w sobie coś szlachetnego. To jakaś gardziel gargantuiczna, paszcza pantagrueliczna, wór bez dna, żarłocznosc niesmaczna, malpowana przez Angliję z bohaterów powieści pociętego księżulka Rabelais, zapożyczona od tej samej Francji, którą dzisiaj podburza, a jutro opuści i zdradzi.

Ten ciężki wór chce połknąć nawet Abisynję, która należy się nam; której my chcemy, która jest nasza, którą już okupujemy. Teneo te, Africa.


Ze chęcią, to chęcią. Czy należy się, to inna rzecz. Ale że dzierżą już, i to nietylko Abisynję, lecz całą Afrykę — to już nieprawda.

GRZMIJ BAŁTYKU!

P. Zygmunt Belina-Czechowski w „Dzienniku Poznańskim” proponuje taką oto modyfikację tekstu mazurka Dąbrowskiego:

Już okrzepły Polskie moce
W wolności rozkwicie
Pamiętamy Grunwald, Płocę
Wiedeń i Lignicę.
Czuwaj Polsko zbrojna, narodzie mocarny
Grzmij Polski Bałtyku, świeć sławo z pod Warny.

Projektodawca zaznacza skromnie, że nie jest zawodowym „wierszorem”. Jest to niewątpliwie szczęśliwa i łagodząca okoliczność. ad.

 od 35 lat w stwórze dziecka
ca z każdym rokiem doskonalszy Pudermilch Bebe Szofmana

Kurjer sportowy

Bokserzy Y. M. C. A. walczyć będą w Wilnie

Jutro wieczorem przyjedzie do Wilna reprezentacja bokserów Y. M. C. A. z Warszawy, która w niedzielę rozegra mecz towarzyski z pięściarzami WKS. Śmigłym.

Mecz odbędzie się w sali Ośrodka WF. o godz. 19. Wojskowi wyznaczili

ze swej strony następujących bokserów: Bagińskiego, Lenarda, Nowickiego, Kosowskiego, Wilde, Mażulisa i Moskwiaka. W reprezentacji bokserów warszawskich walczyć będzie bardzo dobry technik Kazimierski.

Mecz zapowiada się interesująco.

Regionalne komitety olimpijskie

W dniach najbliższych Polski Komitet Olimpijski rozesłał do wszystkich Komitetów Regionalnych „Złote Księgi Zbiórek” na Fundusz Olimpijski.

Księgi te stanowią będą piękny dokument ofiarności całego społeczeństwa polskiego na najkrajbardziej godne zaprezentowanie barw polskich w Garmisch i w Berlinie.

Spośród istniejących komitetów regionalnych wielką żywotność wykazuje komitet pomorski, który wydał do społeczeństwa odezwę, podpisaną przez inspektora armii gen. Norwid-Neugebauera i wojewodę pomorskiego Kirtikli

„PRASA“

MIESIĘCZNIK

Organ Polskiego Zw. Wydawców Dzienników i Czasopism.

Redaktor Stanisław Kauzik

— — —

Wyszedł z druku zeszyt listopadowy.

Treść zeszytu:

Witold Giełżyński — O potrzebie istnienia szkół dziennikarskich.

Jan Otmar Berson — Prasa w Zw. Sowieckim.

Mieczysław Obarski — Nowa organizacja obsługi p. asy prowincjonalnej przez PAT.

Porozumienie ogłoszeniowe wydawców. Na terenie azjatyckim.

Prace Polskiego Związku Wydawców; Organizacje dziennikarskie; Sprawy kolportażowe.

Kronika krajowa: Premier i Wicepremier w Klubie Sprawodawców Parlamentarnych; Poczta i prasa; Wśród wydawnictw; Odnaczenia; Sprawy drukarskie; Z żalobnej karty.

Ustawy i rozporządzenia dotyczące prasy, Prasa na szerokim świecie.

Cena zeszytu 1 zł.

Prenumerata roczna 10 zł.

Do nabycia w administracji „Prasy”, w większych księgarniach i w kioskach „Ruchu”.

Adres administracji: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 40 m. 11, tel. 540-00, PKO. 18606

Z ŻYCIA BIAŁORUSKIEGO

— **Uczczenie pamięci białoruskiego etnografa.** W tym roku przypada 25 rocznica zgonu słynnego białoruskiego etnografa Nikiforowskiego. Celem uczczenia tej rocznicy Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury urządził uroczystą akademję w sobotę dn. 30 bm. we własnym lokalu przy ulicy Zawalnej 1—1.

Referat o życiu i pracy zasłużonego działacza, przeczyta p. M. Piacukiewicz, poczem chór Instytutu wykona szereg ludowych pieśni. Początek akademji o godz. 19 m. 30. Wstęp dla wszystkich wolny.

— **Nagroda dla Białorusina - studenta.** W bieżącym roku ukończył USB, student Joachim Skurat. Za swą dyplomową pracę „Le Romantisme de Flaubert” napisaną w jęz. francuskim p. Skurat otrzymał naukowy tytuł magistra filozofji i nagrodę im. Flory Rozenal w kwocie 2,400 zł.

Joachim Skurat pochodzi z biednej włości skiej, białoruskiej rodziny ze wsi Polesie, gminy hołubińskiej, pow. dziśnieńskiego.

— **„Da historii białoruskaha, politycznaha wyzwolenia”.** Pod powyższym tytułem ukazała się na półkach księgarskich nowa książka zaszereżonego białoruskiego działacza politycznego, ks. Adama Stankiewicza.

Książkę wydał swoim nakładem i kosztem, białoruski miesięcznik dla młodzieży „Szlach Moladzi”.

— **„KAŁOŚSIA”.** — Wyszedł niedawno z druku Nr. 3 białoruskiego kwartalnika p. t. „Kałośsia”.

Na treść jego złożyły się następujące artykuły:

Chwiedor Hjaszewicz — „Wiasiefniaja poema”, „Začwitoj rodny kraj”, „Pa wioskach białoruskich” (wiersze), Michaś Maszara — „Wiesnianki”, „Siomucha”, „Nie chwaluj majho serca”, „Znaju... znaju...”, „Jedzie szparka chtoś tam pa darozie” (wiersz), Z. A. Biarozka — „Noc idzie”, „Wo iznow płacznę struny gitary twojej” (wiersze), Symon Baranowicz — „Prysady” (opowiadanie), Ul. Dubowka — „Paczynajecca z pad chmar wandrownych”, „Palażam my”, „Możacie łajecca”, „Nia możam abyścisia białoruski” (wiersze), St. Stankiewicz — „Białoruski je filomackije wierszy Jana Czaczota”, W. Hadlewski — „Stohoddzia nowaha białoruskaha druk”, Wl. Toloczko — „Da sprawy wierawynnannia Fr. Skaryny”, Dr. Hrynkiewicz — „Z ciamak ab teatry”, Knibaspis, Chronika. (cz).

A. STANISZEWSKIEGO SKREŚLONO Z OGNISKA KPW.

Jeden z lepszych hokeistów polskich, olimpijczyk Antoni Staniszewski został skreślony z Ogniska KPW. — Staniszewski nie będzie więc mógł przez cały rok podpisać zgłoszenia do żadnego innego klubu.

Został on skreślony z Ogniska KPW. za przekroczenia sportowe.

OGNISKO K. P. W. ZAPRASZA SPORTOWCÓW NA ZABAWĘ TANECZNĄ.

która się odbędzie w sobotę 30 b. m. w salach Ogniska KPW. przy ulicy Kolejowej. — Dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszy klubowych. — Początek o godz. 9 do 5 rano. — Bufet oficje zaopatrzony. — Jazz.

LITEWSKI KLUB SPORTOWY POWSTAŁ W WILNIE.

W Wilnie zorganizowano litewski klub sportowy. Klub ma następujące sekcje: gimnastyki, siatkówki, koszykówki, piłki nożnej, narciarskiej i łyżwiarstwa, tenisową, bokserką i kobiecą.

Poszczególne sekcje rozpoczęły już treningi.

SKŁAD WARTY NA MECZ Z HEROSEM

Na sobotni międzynarodowy mecz bokserów Warta — Heros Eintracht w Poznaniu gospodarze wystawiają drużynę w następującym składzie: (od muszki do ciężkiej): Sobkowiak, Wirski, Rogalski, Kajnar, Kruszyna, Florysiak, Szymura, Piłat.

LITERACKI KONKURS OLIMPIJSKI.

Ze względu na brak odpowiednich funduszy — Polski Komitet Olimpijski nie będzie organizował specjalnego konkursu literackiego na Igrzyska w Berlinie. Autorzy, którzy pragnęliby wysłać swe prace na Olimpiadę literacką mogą je nadsyłać do P. K. O. L. do dnia 10-go stycznia 1936 roku. Wszystkie twory zakwalifikowane przez odpowiednią komisję zostaną przesłane do Berlina.

Do literackiego konkursu olimpijskiego dopuszczone będą twory liryczne, dramatyczne i epiczne.

Złóż datkę na pomnik
Marszałka w Wilnie
Konto P. K. O. 146111

**PRZY BÓLACH
PRZY BÓLACH
PRZY BÓLACH
STOSUJE SIĘ DLA DO
ROŚNYCH PROSZKI
OD BÓLU GŁOWY ZE
ZNAKIEM FABRYCZ-
PISZCZÓLKA**



Zwłoki kobiety

Na błotach w okolicy wsi Karasy, gm. Iebiedzińskiej, pow. mołodeczańskiego znaleziono 25 b. m. nagie zwłoki kobiety w wieku lat 25—30, wzrostu średniego, szczupłej budowy ciała, o blond włosach. Sądząc ze stanu rozkładu zwłok, zachodzi przypuszczenie, że zgon nastąpił przed paru miesiącami. Tożsamości kobiety narazie nie ustalono. Prawdopodobnie są to zwłoki nieznannej kobiety, zdradzającej objawy choroby umysłowej, którą widziała w swoim czasie okoliczna ludność. Przyczynę zgonu określi sekcja zwłok.

Rabunek w pociągu

27 bm. o godz. 4,20, podczas postoju pociągu osobowego, zdążającego z Mołodeczna do Królewszczyzny, na st. kol. w Wilejce, Włodź mierz Finkowski, z zawodu muzykant, zam. w Mołodecznie, ukradł pasażerowi Eljaszowi Alperowiczowi z Kurzeńki — palto. Kradzież popełniono podczas snu Alperowicza. Jedną z pasażerek zamierzała udaremnić kradzież, lecz Finkowski zagroził jej użyciem noża i zbiegł z paltem. Zarządzono poszukiwania.

Kurjer Filmowy

O czym pisze prasa filmowa

Bardzo często słyszymy głosy teoretyków teatru, odmawiające kinu tego wpływu, który może wyrzucić teatr, działający bezpośrednio na widownię. Twierdzą oni, że czarno-białe cienie na ekranie nigdy nie zastąpią żywych artystów na scenie, że zawsze wrażenie, odniesione z przedstawienia teatralnego będzie mocniejsze i żywsze, niż wrażenie, odniesione z filmu. W tej sprawie zabrała w „Kurjerze Porannym” głos p. Patrycja O'Bloomer, która w artykule zatytułowanym „Legenda Bezpośredniości” usiłuje obalić to ujemne nastawienie w stosunku do filmu:

„Kiedy pojawił się film niemy, ten nawet w lepszej już edycji, „znawcy” i „psychologowie” zakrzyknęli, że nie będzie on mógł wywierać wrażenia takiego, jak teatr, choćby przy najbardziej udoskonalonej technice. Zdania swoje mowyowali przede wszystkim brakiem bezpośredniości ekranu. Słowo z rzucone z desek scenicznych miało większy wpływ, niżli rzucone z kart książek, a dramatyczna czy komiczna akcja, rozgrywana na oczach publiczności, żywa, plastyczna, podawana przez żywych ludzi, grą swoją przejętą, natchnioną, miała swoją dynamikę niezastąpioną przez żadne surogaty mechaniczne.

Bezpośredniość miała być koniecznym atrybutem siły, wrażenia i działania na tłum.”

Tymczasem, w/g autorki, powyższe rozważania okazały się błędne, psychologia i znawstwo zawiodły, widocznie coś się zmieniło, może sposób reagowania ludzi na widowisko teatralne, i to niewątpliwie pod wpływem filmu:

W przyspieszonym tempie dnia, w pożądaniu nowości, zmienności twarzy, krajobrazów, etc. — teatr o zasadzie statycznej stał się — on właśnie! — za mało bezpośrednim, za mało szczerym, za bardzo namiastkowym. Tekturowy krajobraz został odrzucony ze wzdyską. Tłumy chciały przeżywać wrażenia prawdziwe, na tle prawdziwym.

Najbardziej bezpośrednim stał się ekran i — mechaniczność.”

Ostatnio dużo się mówi o wpływie filmu na młodzież, bada się w jaki sposób reaguje ona na ten czy inny obraz, przeprowadza się ankiety wśród młodzieży szkolnej w kwestjach filmowych, a to celem ustalenia, w jaki sposób wpływa na umysł młodocianej widowni ten lub inny problem, poruszony przez film.

Jedną z publicystek filmowych, pani Wanda Kalinowska przeprowadziła wśród młodzieży małą ankietę o głośnym filmie „Bengali”. W artykule p. t. „Jak młodzież reaguje na kino” dzieli się pani Kalinowska z czytelnikami „Wiadomości Filmowych” wrażeniami, odniesionymi z rozmów z młodzieżą o tym filmie:

„Rozmawiałam na temat tego filmu ze starszą, inteligentną, poważną młodzieżą męską. Dlatego męską, że ten temat o wiele więcej podobał się i przypadł do przekonania chłopcom, niż dziewczętom. Dziewczęta znacznie mniej lubią takie filmy wojowniczo-bohaterskie, w których niema wcale gwiazd. Otóż zachwyty nad

tym, istotnie nieprzeciętnym filmem był ogólny, ale cóż? Próbowałam ze wszystkich stron sprowokować chłopców do wypowiedzenia się o stronie etycznej filmu. Jakby nie zauważali jej wcale. Zapamiętali najdrobniejsze szczegóły, okrutne sceny (tortury) wywarły na nich przykre wrażenie, mówili o nich niechętnie, duch wojowniczy, bohaterski młodych żołnierzy angielskich wzbudził w nich podziw i pewnego rodzaju zazdrość o ciekawe przeżycia tamtych chłopców. Zapamiętali humorystyczne momenty, ale żaden z sześciu moich interlokutorów nie zawadził o wysoce etyczną stronę filmu. Inteligentni chłopcy, zdawali się, nie mogli nie zrozumieć tej etycznej „pointy” filmu, a jednak nie znaleźli na nią miejsca ani w słowach, ani w myślach. Dlaczego? Mam wrażenie, że szukali tu tylko rozrywki przyjemnej.

— Kształcąca dawka, przynęta, „nie wzięta”.

Ci sami młodzi widzowie, którzy zachwycają się „Bengaim”, prawie w jednakowej mierze zachwycają się Flipem i Flapem”.

Takie nastawienie młodzieży tłumaczy pani Kalinowska tem, że poprostu współczesne młode pokolenie pozbawione jest snobizmu i pozycji, właściwych ludziom dorosłym. Młodzież nie wstydzi się, że może się śmiać z rzeczy płytkich, że może ją nudzić poważny film lub książka. Jest to, zdaniem pani Kalinowskiej, zjawisko raczej przejściowe, które minie wraz z okresem wczesnej młodości. To też nie powinniśmy zadawać sobie trudu, zakazując młodzieży filmy o blabszej treści, lub też narzucając jej filmy t. zw. „poważne”, które jej do gustu nie przy padają.

A. Sid.



„Brzdąc” i Jego żona

Ulubieniec całego świata, „cudowne dziecko” — Jackie Coogan obchodził niedawno uroczyste 21 rocznicę swych urodzin. Na zdjęciu widzimy Jackie Coogana ze swoją przed kilku miesiącami poślubioną małżonką, młodą gwiazdeczką filmową.

ODZNACZENIA DLA POLSKICH FILMOWCÓW

Z okazji święta 11 listopada rozdano jak wiemy szereg odznaczeń zasłużonym jednostkom, oraz kilku osobom ze świata filmowego.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali dwaj znani działacze branży kinematograficznej: Maksymilian Czarnecki, prezes Zw. Kinoteatrów Warszawskich, oraz Emil Neumann, dyr. tegoż Zw.

Wawrzyn Akademicki przyznano za pracę publicystyczną mec. Emilowi Breiterowi, radcy prawnemu Pol. Zw. Producentów Filmowych.

Pozatem Krzyż Oficerski orderu Polonia Restituta otrzymali znakomici artyści: Józef Węgrzyn, Stanisława Wysocka i Jan Kiepusza oraz znana literatka i dziennikarka — p. Marja Jehanne Wielopolska.

TROCZĘ STATYSTYKI

Europejska prasa filmowa podaje następujące dane o filmie amerykańskim:

W roku 1934/35 cenzura filmowa w Nowym Jorku obejrzała 1,749 filmów, w czem 769 pełno programowych, zarządzając zakaz wyświetlania 12, a wycinając sceny w 225 filmach.

W pierwszych 9 miesiącach roku 1935 otwarto 260 nowych kinoteatrów na terenie 38 stanów. Koszt instalacji każdego kinoteatru wahał się od 65,000 do 100,000 dolarów. Łącznie więc wydano na inwestycje przeszło 17 milionów dol. W tym samym okresie Hollywood zakupił

679 scenariuszy, przeciętna cena przeciętna za scenariusz wynosiła 5,000 dolarów. Z nich 50 proc. stanowią scenariusze oryginalne, 37 proc. przeróbki powieści, 13 proc. przeróbki sztuk teatralnych.

Meksyk posiada 345 kin w/g danych oficjalnych. Natomiast biura - wypożyczalnie filmów podają inną cyfrę — 701. W kinach tych wyświetlają się w 90 proc. filmy produkcji amerykańskiej. Produkcja meksykańska rozwija się w szybkim tempie, przeciętny koszt produkcji filmu meksykańskiego wynosi od 20,000 do 110,000 dolarów.

Hollywood powraca do dawnych tematów

Hollywood odczuwa już od dłuższego czasu dotkliwy brak nowych oryginalnych tematów filmowych. Toteż corocznie nakręca się powtarzalne filmy, które za dawnych, dobrych czasów filmu niemego odniosły większy sukces. W tym roku zapowiadają przeszło 20 filmów, opartych całkowicie na filmach dawnych. Niektóre z nich są już zrealizowane. Oto niektóre z nich:

— „HOTEL IMPERIAL” — reżyserowany przez s. p. Maurice Stillera z Polą Negri (1927 r.). Obecnie udział w nim wezmą Marlina Dietrich i Charles Boyer. Zmieniono nazwę na „Zaproszenie do szczęścia”.

— „TRZECH MUSZKIETERÓW” w/g. Dumas. Zamiast Douglasa Fairbanka grać będzie teraz — Paul Lukas.

— „KRÓLOWA SABA”, w którym triumfy święciła zapomniana już obecnie Betty Blythe. Obecnie film ten będzie aktualny ze względu na ogólne zainteresowanie Etiopją.

— „LITTLE OLD NEW-YORK” — w którym rolę główną grała Marion Davies w 1923 r. — Gwiazda ta liczyła wtedy sobie 23 wiosny. Rzecz najciekawszą jest to, że i teraz obejmie Marion Davies rolę główną w tym filmie.

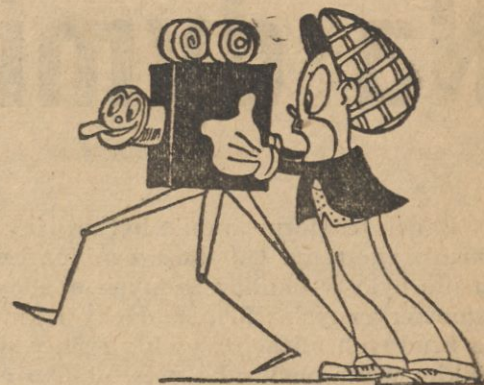
— „DZWONNIK Z NOTRE DAME” z roku 1924 ze s. p. Lon Chaney'em będzie powtórnie nakręcony, wtedy gdy znajdzie się odpowiedni do trudnej roli potwornego garbusa artysta.

— „DAMA KAMELJOWA” — stanie się obecnie nowym sukcesem Greta Garbo. Jak pamiętamy w roku 1927 zbierała w roli tej laury — Norma Talmadge.

— „OSTATNIE DNI POMPEI” z Marją Corią (1926 r.) nakręca się obecnie z Dorotheą Wilson.

— Wreszcie „ROBIN HOOD” z Douglasem Fairbanksem (1924) „przekreca się” na nowo z Jamesem Cagney'em w roli tytułowej.

Jak widzimy, słusznie można powiedzieć, że „wszystko to już było”.



KRONIKA FILMOWA

— RZĄD WŁOSKI WYDAŁ ZAKAZ SPROWADZENIA DO ITALII FILMÓW pochodzących z krajów, które przystąpiły do sankcji. Zakaz ten jest zwłaszcza ostry w stosunku do filmów angielskich oraz obrazów innej produkcji, gloryfikujących męstwo, bohaterstwo i inne cnoty Anglików, jak naprz. „Bengali”. Wolny jest natomiast import filmów z Ameryki, Niemiec, Austrii i Węgier.

— FILM AMERYKAŃSKI, REŻYSERJA JOZEF STERNBERGA. p. t. „KAPRYŚ HISZPAŃSKI”, nakręcony podług popularnej powieści Pierre Louysa „Kobieta i Pajac” został zakazany przez cenzurę hiszpańską. Mało tego, rząd domaga się zniszczenia całego filmu i grozi, że w przeciwnym razie znajdą się w Hiszpanji na indeksie wszystkie filmy wytwórni Paramountu. Powód — niewłaściwe przedstawienie w tym filmie armii hiszpańskiej. Prawdopodobnie wytwórnia Paramountu uczyni zadość żądaniu rządu hiszpańskiego, albowiem rynek hiszpański jest dla niej nie do pogardzenia.

— WIELKIE POWODZENIE, JAKIEM CIESZYŁ SIĘ SWEGO CZASU FILM NIEMY „CHATA WUJA TOMA” w/g znanej powieści Harriety Beecher Stowe, skłoniło wytwórnię amerykańską Uniwersal do powzięcia decyzji ponownej filmowej realizacji tej powieści. Główną rolę odtworzy artysta i śpiewak murzyński zwany popularnie „czarnym Caruso” — Paul Robeson.

— NAJPOPULARNIEJSZA PARA KOMIKÓW AMERYKAŃSKICH — LAUREL I HARDY, znana jest na całym świecie, ale wszędzie pod inną „narodową” nazwą. A więc w Polsce znani są jako Flip i Flap, we Włoszech jako Crick i Crock, w Niemczech — Dick i Dof, w Argentynie — El Gordo i El Flaco (gruby i chudy), w Grecji — Chandros i Highos, w Danii — Gog i Cokke, w Rumunii — Stan i Bran, wreszcie w Szwecji — jako Helan i Halvan.

— RADA NACZELNA PRZEMYSŁU FILMOWEGO W POLSCE poparła u właściwych władz wniosek Polskiego Związku Producentów Filmowych w sprawie unormowania godzin pracy w atelierach filmowych, zgodnie z praktycznymi wymaganiami produkcji filmowej.

— SŁYNNY REŻYSER SOWIECKI W. P. DOWKIN przystąpił do realizacji nowego filmu p. t. „Najszczęśliwszy” podług dramaturga N. Zarchi.

— W ANGLIJI ZMARŁ W WIEKU 73 LAT NACZELNY CENZOR FILMOWY MR. EDWARD SHORTT. Pełnił on ten urząd od 1929 roku. W r. ub. przyznał się sędziwy cenzor w wywiadzie dziennikarskim, że... sam widział bardzo mało filmów, a w ocenie ich zdawał się zupełnie na zdanie swoich pomocników. Zmarły cieszył się wielką popularnością wśród angielskich producentów filmowych, którzy byli za dowoleni z jego decyzji.

— ZNANY REŻYSER FRANCUSKI — LEON POIRIER rozpoczął realizację nowego filmu afrykańskiego p. t. „Zew czysty”. Obraz ten opiera się na dziele i bohatera śmierć misjonarza Charles de Foucault. Fundusze na film swój zebrał Poirier, wygłaszając 82 odczyty we Francji, Belgii i Szwajcarii. Spośród głównych wykonawców wymienić należy znaną artystkę filmową — Suzanne Blachetti, która w r. ub. była przejeżdżając w Warszawie.

— NAJNOWSZYM FILMEM POLSKIM BĘDZIE „PAN TWARDOWSKI”, realizowany przez Henryka Szaro dla wytwórni „Ultrafilm”. Scenariusz filmu opracowali Wacław Gąsiorowski i Anatol Stern, jako operatora zaangażowano inż. Steinwurzla. Stronę muzyczną obrazu powierzono prof. Maklakiewiczowi. Udział w tym ciekawym filmie wezmą czelwicy artyści naszej sceny i ekranu: Brodniewicz, Junosza-Stępski, Jaracz, Węgrzyn, Bogda, Malicka, Cwiklińska, Lindorfówna, Sielański i in.

—oO—

Proces o małego artystę

Następcą dorastającego już Jackie Coopera w Hollywood jest nowe „cudowne dziecko” — Fredry Bartholomew. Dwie jego dotychczasowe wielkie kreacje w „Dawidzie Copperfieldzie” i w „Annie Kareninie” zyskały mu wielkie uznanie i rozgłos. Obecnie wyrok sądu w Los Angeles uznał, że mały Freddie ma pozostać i nadal pod opieką swej ciotki — pani Malliecent Bartholomew.

Proces o chłopca wytoczony został przez rodziców małego artysty, zamieszkałych w Londynie. Okazuje się, że chłopiec przed półtora rokiem udał się do Hollywood w odwiedziny do zamieszkałej tam ciotki. Miesiące mijają, a rodzice dowiadują się o dziecku wyłącznie z gazet, bo w międzyczasie syn ich zrobił w stolicy filmu zawrotną karierę. Po wielkim powodzeniu „Dawida Copperfielda” Freddy Bartholomew podpisał z wytwórnią Metro Goldwyn kontrakt, opiekujący na 1,250 dol. tygodniowo, na przeciąg 7-miu lat. Wobec tak zawrotnej gaży rodzice chcieli sami objąć opiekę nad synem. Sąd jednak postanowił, że małe ma pozostać przy ciotce, opieką której jest bez zarzutu. Zresztą Freddy po ogłoszeniu wyroku oświadczył, że jest z niego bardzo zadowolony.

Nowa „gwiazda” Charlie Chaplina



Partnerka Charlie Chaplina z jego ostatniego filmu — Paulette Goddard znajduje się obecnie na jednym z modnych wybrzeży kąpielowych Kalifornii, gdzie odpoczywa po zakończeniu zdjęć filmowych. Krążą uporzeczywe, lecz niesprawdzone pogłoski, że Paulette Goddard jest żoną wielkiego komika.

Na dymiących zgliszczach Holszan

(Od specjalnego wysłannika)

Ranek tragicznego dnia był mroźny i bardzo wietrzny. Od dłuższego już czasu nie było w okolicy żadnych opadów atmosferycznych. Ziemia, dachy i kury na brudnych ulicach wyschły i stały się lekkie; wiatr porywał i niósł daleko całe chmury piasku, brudu i słomę z dachów.

Pierwsza zauważyła nieszczęście Żygalska z ulicy Zamkowej. Siedziała jak zwykle od rana u siebie w mieszkaniu i robiła rękawice. Pracowała u niej sąsiadka z przeciwka Hanusewiczowa. Obie kobiety były chałupnicami, jak wiele osób i rodzin z miasteczka i wsi okolicznych. Miasteczko bowiem ma dobrze rozwinięte rękawicznictwo. Przed wojną za siłało rękawicami z miejscowej wełny Syberję, dziś pracuje intensywnie dla wojska, wysyła do województw południowo-wschodnich i na rynki prowincjonalne ziem naszych.

Otóż o godzinie 10 min. 10 Żygalska przypadkowo spojrziała przez małe, o zamglonych szybach okienko na dom Hanusewiczowej i wykrzyknęła przerażona:

— Patrz, twój dom pali się!

POCZĄTEK POŻARU.

Pierwsza słomiana strzecha miasteczka Holszan powiatu oszmiańskiego zapaliła się od iskry z tartaku Jagmina. Silny wiatr przyniósł z odległości około 100 metrów prawdopodobnie kawałek żarzącego się węgla, rzucił na słomę strzechy, rozdmuchał i suchy dach dosłownie w kilkadziesiąt sekund wystrzelił w górę gorącym językiem płomienia. Wir rozgrzanego powietrza wydłużył ten płomień, wichura położyła go na sąsiedni dach i rozpoczęła się groza pożogi drewnianego miasteczka.

Nim mieszkańcy Holszan zrozumieli, że należy organizować akcję gaszenia lub lokalizacji ognia, na ulicy Zamkowej szalało morze płomieni.

Po upływie kilkunastu minut od zapalenia się chaty Hanusewiczowej płonął kilkadziesiąt budynków. Ogień przeczucił się na przeciwległą stronę ulicy i, pożerając po drodze budynek za budynkiem, dochodził do dużego domu urzędu gminy holszańskiej, otaczał cerkiew i za grzązał kościołowi. Zaczął się palić budynek, gdzie się mieściła jedna z klasztorów powszechnych.

OCHOTNICZE STRAŻE POŻARNE.

Holszańska Ochotnicza Straż Pożarna przybyła od razu na miejsce pożaru, lecz, jak to prawie zawsze dzieje się z miejscową strażą ochotniczą w wypadku masowego pożaru, wkrótce była zdekompletowana i niezdolna do poważniejszej skoordynowanej akcji. Większość strażaków rzuciła się na ratunek własnych mieszkań; przy motopompie pozostało około 8 osób. Zostały zaalarmowane ochotnicze strażnice w wsiach Dołęży, Graużyski, Antonowo i Boruny. Z każdej z nich przybyło następnie po 6 do 8 osób z beczkami do wozienia wody.

Ogień rozszerza się.

W miasteczku ludność uległa panice. Gdy płonąła ulica Zamkowa i Trapska, znajdujące się koło gminy i cerkwi, w kierunku pożaru biegły bez celu tłumy mieszkańców przeciwległej dzielnicy, od dalszej od Trapskiej o przeszło 300 metrów. Wiatr niósł im na spotkanie kłęby czarnego dymu i gorącego popiołu. I ten wiatr właśnie przeniósł — ponad kościołem, ponad dzielnicą murowanych domków — pożar na słomiane i gontowe dachy ul. Oszmiańskiej.

Wiatr był tak silny, że unosił wysoko płonące gonty dachów, kawałki płonącego łu i rzucał je w odległości do jednego kilometra od miejsca pożaru.

Żar płonących budynków był tak silny, że żywe gałęzie drzew, stojące w odległości dwudziestu metrów, tliły i wybuchowały ogniem.

PANIKA WŚRÓD DZIECI.

Gdy płomień zaczęły grasować po ulicy Oszmiańskiej w domach przebywa-

ły tylko dzieci. Niektóre przerażone przybiegły z płonącej szkoły. Ogień objął tu wkrótce kilkadziesiąt domów mieszkalnych.

Dzieci porozbiegały się w najrozmaitszych kierunkach — byle dalej od piekła pożogi. Kilkoro przybiegło do wsi Czurki. Na wszystkie zapytania odpowiadały obłędnie, jednym zdaniem:

— Gdzie jest ulica Trapska, gdzie jest ulica Trapska?...

Nie zdołano ich zatrzymać. We wsi Wołowiki, w odległości około pięciu kilometrów, padły ze zmęczenia. Gdy nauczycielka miejscowej szkoły chciała je odprowadzić do miasteczka, uciekły jej



Ulica Oszmiańska. Kompleksy drewnianych budynków spłonęły do ostatniego wianka zrębu.

w drodze. Znalaziono je, jak i wiele innych dzieci, dopiero nazajutrz w pobliskich wsiach.

Przybyła nareszcie straż ogniowa z Oszmiany i jej należy zawdzięczać zlokalizowanie ognia na ul. Oszmiańskiej. Pożar zlokalizowano o 15-ej, zgliszca gaszono natomiast do późna w noc. Akcję straży pożarnych utrudniał mróz i duża odległość od źródeł wody.

WSZYSTKO SPŁONEŁO...

Opowiada nam o tym wszystkim, pokazując zgliszca, ludność miasteczka Holszan. Upłynęło już kilka dni od tragicznej soboty 23 b. m. Większa część ulicy Oszmiańskiej po obu swych stronach dymi jeszcze tłąciami się główniami. Domy, stodoły i chlewy spłonęły doszczętnie — do ostatniego wianka zrębu. Sterczą tylko po obu stronach ulicy nawałki półrozwalone piece i kominy.

Oto jakaś zapłakana, blada kobieta z dziewczynką przechodzą obok nas i zatrzymują się przed jednym z fundamentów. Idą dalej w głąb. Tu sterczy z gruzów dziwacznie pogięte łóżko — a ścisłej szczytki łóżka żelaznego, pełno jest skorup od naczyń glinianych, leży pogięta patelnia, szczytka samowaru — wszystko spłonęło.

— O, tu krasula, małaczka nie daść... — mówi dziewczynka, wskazując na zwęglone kawałki mięsa. Krowa spłonęła żywcem. Matka wyciera oczy. Odchodzi...

— Wszystko spłonęło w ogniu — mówi młody obywatel, prowadząc nas na swoje zgliszca. — O, tu spaliło się zboże, dużo zboża, tutaj leżały worki z siemieniem lnianem, tu stała owieczka.

— Teraz pozostał tylko popiół i kawałki zwęglonego mięsa.

— Chciałem ratować materac sprężynowy — mówi inny. — Musiałem go rzucić, bo zaczął mi się palić od isker w odległości trzydziestu metrów od domu. Całe moje ubranie, nowe ubranie pełne jest dziur — wypaliły je iskry.

Identyczny obraz zniszczenia widzimy na ulicy Zamkowej. I tu całe kompleksy drewnianych budynków spłonęły do ostatniego wianka zrębu. Chodzą po tych zgliszczach ludzie smutni, wychudli i błądzą po kilku bezsennych nocach.

WYSOKOŚĆ STRAT.

Holszany mają 1800 ludności i 360 gospodarstw. W powiecie oszmiańskim jest to jedno z największych miasteczek, znane z ożywionego handlu lnem i wyrobu rękawic wełnianych.

Pożar zniszczył dwie ulice wiejskie, zamieszkałe przeważnie przez ludność biedną. Ostatnie obliczenia wykazują, że spłonęło 99 domów mieszkalnych, w tym szkoła i posterunek P. P. i 205 budynków gospodarczych z żywym i martwym inwentarzem, z dużymi zapasami łu, rękawic, wełny i zboża. Straty ogólne sięgają 600 tysięcy złotych. Bez dachu nad głową pozostało 130 rodzin, li-

ny, Dziewieniszek i Krewa. Wszyscy przełożeni gmin okolicznych utworzyli następnie lokalny komitet pomocy pogorzelcom, do którego weszło również szeregi osób z miejscowego społeczeństwa i nad którym protektorat objęła p. posłanka Prystorowa.

Pogorzelcy zostali rozlokowani po domach w miasteczku i wsiach okolicznych oraz w klasztorze s.s. Misjonarek. Wiele osób prywatnych — usiłowało wykorzystywać nagłe zapotrzebowanie na mieszkanie i żądało fantastycznie wysokiej opłaty. Jak dotychczas zauważono to wśród właścicieli nieruchomości Żydów w miasteczku w stosunku do Żydów i wśród rolników wsi pobliskich.

W obecnej chwili komitet dysponuje b. małymi środkami. Wojewoda wileński przeznaczył narazie na pomoc doradczą 2 tysiące złotych, 200 złotych dała gmina, 200 zł. przysłała p. posł. Prystorowa, wójt gminy p. Karczewski został upoważniony do wydania na ewentualny rachunek Opieki Społecznej 500 złotych, siedem pobliskich majątków ofiarowało po 10 litrów mleka raz w tygodniu — i to jest prawie wszystko, jak dotychczas. Dla około siedmiuset osób, nie posiadających w wielu wypadkach dobrego ubrania, a w najważniejszej części bielizny i t. p. przedmiotów codziennego użytku, sum tych na długo nie wystarczy. Gminy zaś, Holszańska i okoliczne nie będą w stanie nieść pomocy materialnej pogorzelcom przez dłuższy czas. Własnymi siłami wszystkich nie nakarmią. Trzeba tu zaznaczyć, że trzydzieści rodzin nie otrzyma premij asekuracyjnych. W większości zaś wypadków premie nie przekraczają tysiąca złotych.

Powstaje więc pilna potrzeba zorganizowania zbiórki publicznej na szerszą skalę.

SPRAWA ODBUDOWY HOLSZAN.

Na zakończenie należy poruszyć sprawę odbudowy spalonej części miasteczka.

Wicestarosta oszmiański p. Sylwestrowicz udzielił nam na ten temat szereg informacji. Otóż, aby sprawa odbudowy ruszyła z miejsca, potrzebny jest kredyt długoterminowy. Pogorzelcy będą zabiegali o pożyczki w B. G. K. Coprawa B. G. K. udziela kredytu tylko na budownictwo w obrębie miast, jednakże można było potraktować sprawę Holszan jako wyjątek. Należy oczekiwać, że Dyrekcja Lasów Państwowych będzie dawała na ulgowych warunkach budulec i opał. Potrzebny jest także kredyt z Powszechnego Zakładu Ub. Wzajem. na budynki ogniotrwałe. Gmina holszańska miała zamiar uruchomić cegielnię dla dostarczenia cegły na gmachy szkoły. Sprawa ta utknęła spowodowana brakiem funduszy. Obecnie, gdy zapotrzebowanie na cegłę, z chwilą wznoszenia budynków ogniotrwałych, niewątpliwie wzrośnie wydatnie, sprawa cegielni staje się szczególnie aktualna. Gdyby P.Z.U.W. mógł przyjąć z pomocą kredytową, cegielnię można było zorganizować w najbliższym sezonie i zatrudnić w niej część pogorzelców.

Należy spodziewać się, że instytucje te przyjdą z pomocą Holszanom i umożliwią rychłą odbudowę spalonych dzielnic.

Włod.

KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Włód, ul. Królowa 7/2, m. 12.

Od Administracji

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o wniesienie przedpłaty na miesiąc grudzień i wyrównanie zaległości.

Do numeru dzisiejszego załączamy wszystkim naszym prenumeratom zamiejscowym blankiety przekazów rozrachunkowych, przy których urzędy pocztowe od wpłacających nie pobierają żadnych opłat.

Akademja ku czci Żeromskiego

W dniu 1 grudnia b. r. o godz. 19 w lokalu Ogniska Centralnego Organizacji Młodzieży Pracującej przy ul. Zawalnej 2—3 odbędzie się Uroczysta Akademja ku uczczeniu 10 rocznicy śmierci Stefana Żeromskiego. W programie referat Piotra Michałowskiego „Społeczne oblicze Żeromskiego“, występy grupy deklamacyjnej, recytacje, popis orkiestry manolinistów O. M. P. oraz chóru Ogniska Centralnego.

Goście mile widziani.

Czarna kawa na niezamierzonych słuchaczy U. S. B.

XIII-ty Tydzień Akademiki rozpoczyna się w sobotę 30 bm. o godz. 22 Czarną Kawą w salach Izby Przem.-Handlowej w Wilnie ul. Mickiewicza 32. Ze względu na ciężkie czasy liczy Komitet Pań „Czarnej Kawy“ z p. wiceprez. Teodorową Nagurską na cele zorganizowania zebrania towarzyskiego tak, aby wszyscy ci, którzy przez swój udział zechcą przysiąc z pomocą cierpiącym dziś szczególnie, licznym rzeszom akademickim, ponieśli jak najskromniejszy wydatek. Stroje wizytowe, wstęp za ledwie 2 zł. 50, akademicki 1 zł. 50, — bufet własny po bardzo przystępnych cenach. Aby jednak w tych warunkach można było uzyskać dochód, niezbędnym byłoby, aby społeczeństwo wileńskie poparło imprezę jak najliczniej. Komitet przykłada natomiast wszelkich starań, aby zabawa obfitowała w niebanalne atrakcje. Słuchacze i słuchaczki Wydziału Sztuk Pięknych z całym zapalem i oddaniem przygotowują oryginalne dekoracje sali. Wyświetlane też będą satyryczne rysunki rozweselające salę. Mają ponadto być różne jeszcze niespodzianki przy udziale sił artystyczno-literackich Wilna. Przedstawiciele korporacji studenckich staną do pomocy Komitetowi Pań w trosce o poziom i ożywienie zabawy. Mając na uwadze, że wystąpienie w oryginalnych kostiumach nietyko przyczyni się do miłej rozrywki lecz i pociągnąć może znacznie mniejszy wydatek niż nowa suknia — Komitet ogłasza „Czarną Kawę“ jako kostjumową lub w strojach wzytowych do wyboru.

Sekcja Imprez XIII Tygodnia Akademika. — Komunikat z ostatniej chwili co do „Czarnej Kawy Akadem.“. W uzupełnieniu powyższej wiadomości podaje się, że „Czarna Kawa Akadem.“ w dn. 30 bm. rozpocznie się nie o godz. 22 lecz o 21 a to ze względu na konieczność szybszego zakończenia tańców przy zbliżającym się adwencie. O północy zaś rozpoczną się przewidziane w programie pokazy artystyczne.

Środa literacka

Zdziechowski o Tolstoju

Znowu rocznica zgonu, znowu środa w hołdzie zmarłemu pisarzowi. Rektor Zdziechowski, jak sam przyznaje wyrósł w kulcie i pod wpływem Tolstoj'a i poczuwa się nawet do pewnego pokrewieństwa psychicznego z wielkim powieściopisarzem, a to z racji wspólnego sentymentu dla niektórych pierwiastków buddyjskich. To też to co mówił o Tolstoju miało ten właśnie wspomnieniowy i filozoficzno-refleksyjny charakter. Prelegent nie zgadza się z przyjętą popularnie metodą dzielenia życia Tolstoj'a na dwa okresy — przed, i po „nawróceniu“. Uważa, że całe życie pisarza — może najtypowszego pisarza Rosji — było szukaniem prawdy metafizycznej. Okres drugi, to tylko wzmocnienie tych poszukiwań, wywołane poniekąd przez kryzys nadchodzącej starości i związany z tem bilansem dotychczasowego życia, jego ideałów i osiągnięć.

Wspomnienia osobiste (m. in. wizyta w Jasnej Polanie) każą Zdziechowskiemu raczej tużsować rozdziewki w życiu prywatnym pisarza, oraz zacierać konflikty i wewnętrzne antynomie jego poglądu na świat. Prawdziwie niegłęboko padły natomiast uwagi o charakterze obserwacji osobistej. Oczywiście zwoleńnicy światopoglądu znakomitego uczonego wysłuchali również z przyjemnością i tej części prelekcji, która zmierzała do umiejscowienia tego pogańskiego pisarza w świecie idei religijnych.

Upośledzona połącz Państwa

Jak już donosiliśmy sekcja społeczno-ekonomiczna koła prawników studentów USB, zorganizowała cykl odczytów, poświęconych zagadnieniom gospodarczym Ziemi Północno Wschodnich.

Wczoraj odbył się trzeci skolei odczyt, wygłoszony przez p. A. Tańskiego p. t. „Stan obecny i możliwości rozwoju przemysłu i handlu na Ziemiach Północno Wschodnich“.

Prelegent w ogólnych zarysach zobrazował o becny sian przemysłu i handlu na terenie wileńskiej Izby Przemysłowo Handlowej, nie zatrzymując się szczególnie na poszczególnych gałęziach przemysłu. Wskazał m. in. na to, iż gozelnictwo, które przed wojną światową kwitło na naszych ziemiach, obecnie zupełnie podupadło. Pewne gałęzie przemysłu natomiast wykazują tendencje rozwojowe, jak naprzykład garbarstwo, Iniarstwo i t. p. Przemysł drzewny, który ogromnie ucierpiał spodwodu unieruchomienia tak ważnej arterji wodnej, jak Niemen, obecnie stopniowo zaczyna się dostosowywać do nowych warunków.

W odczycie swoim p. Tański poruszył również sprawę przemysłu torfowego. Szkoda wielka, że tego zagadnienia nie pogłębił. A przecież jest ono dość ważne. Magiśrat nprz. zamówił tego roku 2500 tonn torfu. Widocznie paliwo to kalkuluje się. Czemuż więc nasz przemysł prywatny, który również powinien być zainteresowany w rozwoju naszych ziem, nie używa torfu? W dalszym ciągu swego odczytu p. Tański poruszył również sprawę papierni, zobrazował stan handlu oraz zaznaczył, iż teren wileńskiej Izby Przemysłowo Handlowej, aczkolwiek stanowi trzecią część obszaru Państwa, posiada zaledwie 100 większych przedsiębiorstw przemysłowych. W końcu swego odczytu prelegent dził, że wysiłki obecnego rządu idą w kierunku podniesienia gospodarczego stanu naszych Ziemi.

Stan konta w PKO i bankach na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Stan z dnia poprzedniego zł. 75.059,58
Juljan Mościcki w Wilnie — 5,70; Antoni Hryniewicz w fol. Malinowszczyzna — 8,20; Spółdz. Roln.-Handl. „Rolnik“ w Wilejce — 3,45; Publ. Szkoła Powsz. w Łotowszczyźnie — 5,00; Estera Kirznerowa w Wilnie — 2,00; Jan Maksimowicz w Lidzie — 30,00; Mendel Szapiro w Świeżanach — 5,00; Aron Szejner w Brasławiu — 20,00; Urząd Gminny w Połoczanach — 8,60; Marja Krystyna Tyszkiewiczowa w maj. Landwarów — 50,50; Dr. M. Montrym-Zakowicz w Warszawie — 10,00; Wacław Ogiński w fol. Konstalin — 5,00; Ber Kac w Wilnie — 4,40; Jan Ciecchanowicz w maj. Ostaszków — 5,00; Henryk Łowmiański w Wilnie — 25,00; Inż. Szmola Sobol w Wilnie — 5,00.
Stan na dzień 28 b. m. zł. 75.252,43.

Pierwsze transporty pomarańcz nadejdą do Gdyni

W dniach 28 i 29 b. m. nadejdą do Gdyni na statkach „Iberia“ i „Neptun“ pierwsze transporty pomarańczy hiszpańskich z tegorocznych zbiorów w ilości około 12.000 skrzyń, które na rynku ukażą się około 2 grudnia. Co się ty czy ich przypuszczalnych cen, to zależeć to będzie od zaiprzesowania się kupiectwa pierwsze mi aukcjami, które odbędą się natychmiast po nadejściu towaru. W każdym bądź razie wahać się one będą zapewne w granicach od zł. 1,50 do 1,75 zł. za 1 klg. w detalu. W miarę przybywania dalszych transportów, ceny mogą ulec pewnej niższe.

Żółwie pod ochroną

Rozporządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Dz. Ust. Nr. 80) uznano na całym obszarze Państwa żółwie za gatunek chroniony. Nie wolno żółwi zabijać, łowić, podbierać lub niszczyć jaja. Minister może zezwolić na łowienie żółwi dla celów naukowych, dydaktycznych lub hodowlanych.



Lapiel piękności w domu przez regularne używanie mydła



Budżet miasta

Prace budżetowe magistratu dobiegają już końca. W pierwszych dniach przyszłego miesiąca projekt nowego preliminarza budżetowego w ogólnych zarysach będzie już wykończony. Nowy budżet będzie mniejszy od obecnego mniej więcej o 10 procent. Duże trudności nastęrcza zarządowi miasta ustalenie strony dochodowej ze względu na płynność wpływów podatkowych. Ogólna suma wpływów z tego tytułu będzie zmniejszona o 10 procent w stosunku do wpływów, jakie osiągnął magistrat w roku bieżącym.

Ognisko strzeleckie w rocznicę powstania

Zarząd Powiatowego Grodzkiego Związku Strzeleckiego w Wilnie urzadza w piątek 29 listopada r. na Górze Bouffałowej o godz. 8 wiecz. ognisko strzeleckie z okazji rocznicy powstania listopadowego.

Na ognisku wygłosi gawędę okolicznościową radaea Leon Ostrowski.

Zbiórka wszystkich strzelców wraz z zarządami o godz. 19 przy ul. Dąbrowskiego (Komena Zw. Strzel.), skąd wyruszy na Górę Bouffałową.

STOSUJCIE NATURALNE ŚRODKI LECZNICZE ZIOŁA I TRAN BERGENSKI
w najlepszych gatunkach do nabycia u **NARBUTA**
Wilno, 5-TO JAŃSKA Nr. 11

Teatr i Muzyka

W WILNIE

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w piątek o godz. 8 wiecz. przedostatnie przedstawienie arcydziela Sofoklesa „Król Edyp“. — Dzisiejsze przedstawienie zakupione jest przez USB. — do sprzedania jest tylko kilkanaście miejsc.

— Jutro, w sobotę dn. 30 bm. ostatnie przedstawienie wiecz. „Edypa“.

— Premiera w Teatrze na Pohulance. W niedzielę dn. 1 grudnia o godz. 8 wiecz. odbędzie się premiera w Teatrze na Pohulance sztuki angielskiej w 5 obrazach, o wiele interesującej treści p. t. „Szesnastolatka“.

— Drugi koncert France Ellegaard w Teatrze na Pohulance. Dnia 5 grudnia br. odbędzie się drugi i ostatni koncert znakomitej pianistki — France Ellegaard.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Ostatnie występy Elny Gistedt. „Madame Dubarry“ po cenach propagandowych. Dziś po raz 20 ciesząca się wielkim powodzeniem slyn na op. Millockera „Madame Dubarry“ z Elną Gistedt, niezrównaną otwórczynią roli tytułowej. Pomimo 10 obrazów — widowisko kończy się o g. 10 min. 50 w.

— „Księżniczka Czardasza“ po cenach propagandowych. Jutro ukaże się ogólnie lubiana op. Kalmana „Księżniczka Czardasza“ z Elną Gistedt w roli Sylvy Varescu.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni“. — Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach propagandowych wypełni pełna humoru i życia, świetna komedia muzyczna Laitaja „Mądra Mama“. W roli głównej Elna Gistedt, w otoczeniu całego zespołu artystycznego.

— Marjan Wawrzakowicz w Wilnie. W poniedziałek najbliższy ujrzymy na scenie „Lutni“ Marjana Wawrzakowicza, znanego Wilnu z cza sów wojny światowej, wybitnego tenora i utalentowanego artystę. Pierwszą sztuką z jego udziałem będzie „Księżniczka Czardasza“. Następnie M. Wawrzakowicz ukaże się w ostatniej nowości, operetce amerykańskiej „Rose Maria“.

— Wielki koncert symfoniczny w „Lutni“. We wtorek 10 grudnia odbędzie się w teatrze „Lutnia“ wielki koncert symfoniczny pod dyrykcją znakomitego kapelmistrza, który zyskał rozgłos i sławę w kraju i zagranicą Grzegorza Fitelberga. Będzie to w życiu muzycznym naszego miasta wielka rewelacja.

TEATR „REWJA“.

Dziś, w piątek 29 listopada program rewjowy p. t. „Węgierska krew“. Początek przedstawień o godz. 6,30 i 9-ej.

Wycieczki do Łotwy i Częstochowy

W dniu 29 bm. wyrusza z Wilna druga wycieczka do Łotwy w ilości 60 osób pod kierownictwem dyr. Krzemienia. Powrót nastąpi 2 grudnia o godz. 8,05.

Pierwsza wycieczka łotewska do Wilna przyjeżdża 7 lub 14 grudnia Łotewskie biuro podróży „Centrans“ zapowiada przyjazd około 70 osób

W połowie grudnia wyruszy z Wilna 5-dniowa wycieczka przez Królewiec, Kowno i Rygę z powrotem do Wilna.

Pozatem 9 grudnia wyjedzie z Wilna pielgrzymka przedświąteczna do Częstochowy i Krakowa, 18 zaś grudnia przybywa do Wilna około 600 pielgrzymów do Wilna ze Słonima

RADJO WILNO

PIĄTEK, dnia 29 listopada 1935 r.

6.30: Pieśń. 6.34: Gimnastyka. 6.50: Muzyka poranna (płyty). 7.55: Gięlda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Dziennik południowy. — 12.15: Audycja dla szkół. 12.40: Muzyka salonowa. 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30: Z rynku pracy. 13.35: Muzyka popularna. 14.30—15.15: Przerwa. 15.15: Odc. powieściowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Muzyka operetkowa. 16.00: Pogadanka dla chorych. 16.15: Koncert. 16.45: Chwilka pytań dla dzieci. 17.00: Zdobywcze badań nad klimatem w Polsce. 17.15: Minuta poezji. 17.20: Koncert soli stów. 17.50: Poradnik sportowy. 18.00: Melodje dla zakochanych. 18.40: Utwory Brahmsa (płyty). 19.00: Ze spraw litewskich (w języku polskim). 19.10: W ciasnych izbach, pog. 19.25: Koncert. 19.35: Wiad. sportowe. 19.50: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00: DIALOG Platona o wawrzynie akademickim. — 20.10: Wigilja św. Andrzeja. 21.00: Dziennik wiecz. 21.10: Obrazki z Polski. 22.00: Koncert kameralny. 22.30: Koncert życzeń. 23.05—23.30: Muz. tan.

SOBOTA, dnia 30 listopada 1935 r.

6.30: Pieśń. 6.34: Gimnastyka. 6.50: Muzyka poranna (płyty). 7.55: Gięlda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Dziennik południowy. — 12.15: Koncert. 13.00: Muzyka dawna. 13.25: Chwilka gospodarstwa dom. 13.30: Muzyka popularna. 14.30: Koncert tria. 15.00: Nowela J. Galsworthy'ego „Jeszcze raz“. 15.15: Mała skrzyneczka. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Walce i marsze. 16.00: Lekcja języka francuskiego. 16.15: Utwory na fortepian. 16.30: Skrzynka techniczna. 16.45: Cała Polska śpiewa. 17.00: Pod niemieckim dachem i pod mazurską strzechą — reportaż z Prus Wsch. — 17.15: Nowości z płyt. 17.45: Świat naszych zwierząt. 17.50: Nasze miasta i miasteczka. 18.00: Słuchowisko dla dzieci. 18.30: Program na niedzielę. 18.40: Pieśni i arje operetkowe. 19.00: Łańcuch nieszczyść, gawęda ciotki Albinowej. 19.10: W kniei, dialog myśliwski pióra Michała K. Pawlikowskiego. 19.25: Koncert reklamowy. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrazki z Polski Współczesnej. 21.00: Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30: Wesoła Svena. 22.00: Koncert. 23.05—24.00: Spacer po Europie. Re-transmisja.

Na wileńskim bruku

KOBIETY WYPIERAJĄ MEŃCZYZN WE WSZYSTKICH ZAWODACH... „Zawód“ wlamywacza nie należy do łatwych. Ale i ten nie uniknął „konkurencji“ przedstawicielek płci pięknej.

Onegdaj wywiadowy zatrzymali na ulicy Parkowej młodą niewiastę, w której poznali znaną zawodową złodziejkę Józefę Frąkwieczową (Dyneburska 6).

Pod pałtem złodziejki znaleziono utensylja zawodu wlamywacza, a mianowicie „fomkę“, mały „rak“ do przecia kas oraz obfita kolekcje wytrychów. Frąkwieczową aresztowano. W drodze do aresztu chwiliła się, że potrafi „pracować“ w swoim zawodzie nie gorzej od mężczyzny.

— Jeszcze im dam tory... (c).

Pewien człowiek łamał sztaby, Drugi nie mógł bo był słaby. Późno się nieboże szarpie, On je mięso, tamten karpie.

Togal
Przy bólach w krzyżu i w stawach, w cierpieniach reumatycznych i artretycznych stosuje się tabletki Togal. Togal uśmierza bóle i przynosi ulgę. ZNIŻONA CENA ZŁ 1,50

Akcja zwalczania analfabetyzmu

Zarząd Akad. Koła PMS. w Wilnie zamierza w r. b. realizować akcję zwalczania analfabetyzmu na terenie m. Wilna drogą tworzenia zespołów nauczania w różnych dzielnicach miasta.

Ze względu na ważność tej akcji Zarząd Koła zwraca się z prośbą do osób i organizacyj, by zechciały kierować analfabetów do Koła codziennie w godzinach od 19—21, ul. Wileńska 23 m. 9.

KINA I FILMY

„IMITACJA ŻYCIA“ — (kino Lux).

Dlaczego „Imitacja życia“? — Raczej nie imitacja, ale złapanie na gorącym uczynku prawdziwe życie, i ładny, szczerzy film. Jest to apoteoza wielkiej miłości dwóch matek, poświęcających wszystko dla dzieci. Jedna z nich, murzynka, odrzucona przez córkę, która wstydy się swego murzyńskiego pochodzenia — umiera z bólu, przebacząc wszystkie swemu dziecku, do którego nie może mieć żalu. Druga (Claudette Colbert) — poświęca swoją jedyną, wielką miłość, by nie stracić serca córki. Reżyser John Stahl w sposób wyjątkowo zręczny opowiada tę historję, pokazując szereg doskonale ujętych i wyczelowanych scen. Umie utrzymać w stałym napięciu uwagę widza.

Jest to zasługa poniekąd i pięknej gry wszy stkich wykonawców. Dużo czaru ma Claudette Colbert, jedna z niewątpliwie najbardziej inteligentnych artystek Hollywoodu. Jest bardzo ko biega. Grę jej cechuje ogromna swoboda, miła prostota i naturalność. Podbija bez trudu serca całej widowni. Również doskonale gra murzynka, którą od czasu premiery tego filmu widywa liśmy już kilkakrotnie (ostatnio w „Annapolis“). Wierzy się jej, gdy usmiecha się lub płacze. Dużo wdzięku posiada młoda, wiosniata gwiazdeczka Rachelle Hudson. Dystyngowany i opanowany w grze jest doskonały artysta — Anglik William Warren, którego pamiętamy z filmu „Kleopatry“ jako Cezara. Na wyróżnienie również za służyje najmłodsza gwiazdeczka, popularna w Hollywood Baby Jean. A. Sid.

KRONIKA

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— „Kobiety o mężczyźnie“. Dnia 30 listopada (sobota) o godz. 8 (punktualnie!) w sali Zw. Literatów (Ostrobramska 9) odbędzie się wieczór p. t. „Kobiety o mężczyźnie“. Zaproszenia otrzymać można w ZPOK. (Jagiellońska 3/5 — 3). Wstęp 1 zł.

— Zgromadzenie Informacyjne T-wa Pomocy w Samokształceniu im. Tomasza Zana odbędzie się dn. 12 grudnia o godz. 18 w lokalu Biblioteki im. T. Zana, W. Poblanka 14—15.

— O urbanizmie. W niedzielę dn. 1 grudnia o godz. 19 odbędzie się w lokalu Związku Literatów „herbatka krajoznawcza“, w czasie której absolwent Instytutu Urbanistycznego w Paryżu inż. Janusz Tłomakowski będzie mówił o urbanizmie. Goście mile widziani.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— AKCJA SAMOPOMOCOWA STUDENTÓW ŻYDÓW. W niedzielę odbyło się zebranie studentów Żydów USB., poświęcone katastrofalnej sytuacji w jakiej znajduje się Stowarzyszenie Wszysey mowcy, bez względu na ugrupowanie, oświadczając się za koniecznością natychmiastowej akcji ratunkowej. Postanowiono podjąć szeroką akcję werbunkową członków oraz poczynić przygotowania do I Żyd. Tygodnia Akademika. Oświadczono też kwestję pomocy młodzieży studiującej ze strony starszego społeczeństwa Żydów.

Ponadto uchwalono kilka rezolucyj m. in. protestującą przeciw ustawom norymberskim, przeciw ekscesom antysemickim, w sprawie subsydjów z rektoratu i t. p.

— PRZYGOTOWANIA DO UCZCZENIA 100-LECIA URODZIN „DZIADKA LITERATURY ŻYDOWSKIEJ“. W niedzielę odbyło się z inicjatywy Związku Literatów Żyd. zebranie przedstawicieli związków społecznych i oświatowych dla przygotowania uroczystości ku czci twórcy nowocześniejszej literatury Żyd. Mendele Mochejra Sforim (pseud. Sz. Abramowicza).

Wybrano komisję, z 12 osób, literatów, malarzy, muzyków i artystów, która ma przygotować program uroczystości w Wilnie.

ROŻNE

— Oplatek Wigilijny Rzemieślników. W dn. 22 grudnia br. odbędzie się „Wieczera Wigilijna“ niezależnych rzemieślników chrześcijan.

Zapisy na udział przyjmują oraz informację udzielają: Andrukowicz W. — Zamkowa 10. Hermanowicz P. — Kalwaryjska 11—4, Hawryłkiewicz N. — Antokolska 23, Jankowski W. — Saska Kępa 6-a, Matkiewicz O. — Zamkowa 9, Mikołajewicz J. — Dominikański z. 4. Oszurko Michał — Ludwisarska 8. Piotrowski Wł. — Trocka 13, Siemaszko L. — Wielka 44, Bieniukowski J. — Wiułskiego 8—6.

— Skład fabryczny kaloszy. Znana fabryka wyrobów gumowych „F. W. Schweikert“, Łódź otworzyła skład fabryczny swych wyrobów w Wilnie, (ul. Niemiecka 31).

Skład fabryczny zaopatrzony jest w wielki wybór kaloszy, deszczówek i śniegowców. Sprzedaż hurtowa.

— Badanie uczciwości kupców. Zakład Badań Żywności dokonał w ciągu bież. miesiąca lustracji kilkudziesięciu sklepów spożywczych w różnych punktach miasta. Pobrane zostały próbki artykułów celem zbadania czy nie są one fałszowane. Nieuczciwi kupcy pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności.

— Zaparcie. Fachowe świadectwa powag lekarskich podnoszą dodatnie działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ u ludzi, którzy mają za mało ruchu.



ABARID

nazwa ta jest znana Paniom, dbającym o urodę. Krem Abarid czyni skórę miękką jedwabiście, elastyczną, gładką i bez zmarszczek. Puder Abarid, sporządzony z mialko sproszkowanych cebulek lilii białej, nie szkodzi cerze, nie zatyka porów, przylega i nadaje pożądany odcień karnacji.



DO WYNAJĘCIA
3 mieszkanie: 2—3—4 pokoje z przedpokojem i kuchnią, lokal handl. 2 pokoje z kuchnią, suche, ciepłe, słonecz. i grunt odremontowane ul. Lipowa róg Sołtąskiej 1/29 (Zwierzyniec) Uwaga! Ceny niższe

MIESZKANIE
5-pokojowe ze wszelkimi wygodami (wejście frontowe) do wynajęcia — ul. W. Poblanka 19—10, tel. 188

Ubrania
frakowe i żakietowe do sprzedania u krawcy Literacki 11 m. 30

Przybłąkał się
pies, wyżeł czarny, na przednich i tylnych łopatkach białe z szarym ogon obcięty Szkaplerza 75 m. 5



Zastępca: „Reprezentant“ — Wilno, Wielka 30

DOKTOR MED. Z. Trocki
Choroby wewnętrzne (spec. płuca) przyjm. 9—10 i 4—7 w W. Poblanka 1, telefon 22-16

DOKTOR Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10-67 Przyjm. od 9—12 5-8

DOKTOR ZELDOWICZ
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. powrócił od g. 9—1 i 5—8 w.

AKUSZERKA Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9—7 w. ul. J. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej (obok Sądu)

DOKTOR ZELDOWICZOWA
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

AKUSZERKA M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ
Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe Zamkowa 15, tel. 1956 Przyjm. od 8—1 i 3—8

Kto sprzeda
końskie mięso Oferty do administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Kontrakt“

AKUSZERKA Śmiałowska
przeprowadziła się na ul. Wielką 10—4 może gabinet kosmetyczny, suwa zmarszczki, brzołki, kurzyki i wgn.

Maszynistka
POSZUKUJE POSADY jak również może być zaangażowana do biura na terminową pracę, wykonując różne prace w domu po b. niskich cenach Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Maszynistka“

Piątek 29 Listopad

Dziś: Saturnina M i Filomona
Jutro: Andrzeja Ap., Justyny
Wschód słońca—godz. 7 m. 17
Zachód słońca—godz. 2 m. 58

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B w Wilnie z dnia 28.XI. 1935 r.
Ciśnienie 759
Temp. średnia +2
Temp. najw. +2
Temp. najn. —2
Opad 0,8
Wiatr połudn.-zach.
Tend. bar.: spadek, po poł. wzrost
Uwagi: pochmurno, śnieg, deszcz

DYŻURY APTEK.
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Rodowicza (Ostrobramska 4); Jurkowskiego (Wileńska 8); 3) Augustowskiego (Mickiewicza 10); Sapożnikowa (Zawalna róg Stefańskiej).

RUCH POPULACYJNY W WILNIE
— Zarejestrowane urodziny: 1) Grupcwajska Bluma, 2) Epsztejn Izrael, 3) Okrasa Piotr, 4) Grejsówna Marja, 5) Lisowska.
— Zaślubiny: 1) Jalyński Antoni — Tomkiewiczówna Jadwiga; 2) Gudziński Stefan — Połowska Walerja; 3) Lisowski Alfons — Klukowska Aleksandra; 4) Piotrowicz — Mańkowska Olga; 5) Cherczenkow Aleksander — Tyntowiczówna Basia — Beata; 6) Wielikanow Grzegorz — Aleksandrowiczówna Janina; 7) Jasiuwe cenasa Leonard — Permejnisowska Weronika; 8) Sienkiewicz Władysław — Tonakówna Leokadja.
— Zgony: 1) Sosnowski Jan, robotnik, lat 83; 2) Ancelewicz Judes, lat 66; 3) Stankiewiczowa Karolina, lat 70; 4) Szykowicz Adam, lat 69; 5) Gilińska Chana, pensjonariuszka, lat 83; 6) Sienkiewicz Jan, rolnik, lat 36.

PRZYBYLI DO WILNA.
— Do hotelu St. Georges'a: Lerner Sruł, kupiec z Warszawy; Braude Azriel, handlowiec z Warszawy; Wermersch Cyrille, kupiec z Rygi; Karatz Ulrich, kupiec z Warszawy; Podhorski Wacław, obyw. ziemski z Warszawy.

OSOBISTA.
— Kurator okręgu szkolnego wileńskiego — Kazimierz Szelągowski powrócił z wizytacji i objął urzędowanie.

MIEJSKA.
— Komisja teatralna. 27 bm. odbyło się organizacyjne zebranie Miejskiej Komisji Teatralnej przy udziale przedstawicieli Magistratu, Rady Miejskiej oraz teatrów. Komisja ukonstytuowała się i postanowiła dokooptować osoby, reprezentujące życie umysłowe, kulturalne i artystyczne Wilna.

— Zatem omówiono zakres i cele pracy oraz wybrano podkomisję regulaminową.

ADMINISTRACYJNA.
— Niepoprawni. W dniu 28 b. m. starosta grodzki ukarał za uprawianie handlu w czasie zakazanym wielokrotnie karanych, niepoprawnych właścicieli sklepów, mianowicie Weronikę Chrółównę (sklep „Placówka“ — Mickiewicza 22) za sprzedawanie po godzinach handlu na grzywnę w kwocie zł. 50 z zamianą na 10 dni aresztu i Stanisława Tuczynskiego (Mickiewicza 11) za handel w dniu świątecznym na zł. 20 z zamianą na 5 dni aresztu.

PAN SUKCES POLSKI Rapsodja Bałtyku

BOGDA—BRODZISZ—CYBULSKI—MARR i in. — Przepiękny dodatek muzyczny i aktualny

Film 1000-ca przygód! Walka ras! Rewelacja na czasie! Ostatni posterunek

Arcydzieło, jakiego jeszcze nie było. Wkrótce w kinie HELIOS

Sweterki, Pulowerki, Dżemperki, Kamizelki, z czystej wełny
poleca D.-H.
W. NOWICKI Wilno, 30 Wielka

Chcesz kupić lub sprzedać nieruchomość
miejską, podmiejską
zwróć się do „PRACUM“
Wilno, ul. Jagiellońska 6—23, tel. 22-24

CASINO Ostatnie dni! Arcydz. które poruszyło całe kulturalne WILNO

Anna Karenina

Role gł. Greta Garbo i Fredric March. Wspaniały chór rosyjski (śpiew w języku rosyjskim). CUDOWNY NADPROGRAM. Spowodu ograniczonych miejsc prosimy o przybywanie na początki seansów punktualnie: 4—6—8—10,15. Sala dobrze ogrzana.

HELIOS Dziś! Film, który wprowadza w zdumienie świat

ANNAPOLIS

(„Bengali“ na morzu) W rol. gł. bohater „Bengali“ Ryszard Cromwell, Tom Brown i Rosalind Keiht. Niewidziane dotychczas imponujące sceny manewrów floty amerykańskiej. — — — Film, który każdy zapamięta Nad program: ATRAKCJE. Początek seansów o godz. 4-ej. Sala dobrze ogrzana.

Dziś. Wielka epopeja wojenna według Rolanda Dorgelesa p. t.

DREWNIANE KRZYŻE

W rol. głów.: Pierre Blachar, Charles Yanet, Gabriel Gabrio
Nad program: DODATEKI DŹWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppol. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppol. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2 ppol. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppol. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 36 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% niższe. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.